10 fen. 10 fen.

# DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. | Nr. 52.

Kraków, środa 5 marca 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

# Gratulacje z okazji przystąpienia Bułgarji do paktu.

**Berlin, 4 marca. Kanclerz Hitler przesłał do JK. Mości króla Bułgarji Borysa, z okazji przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw następującą depeszę:**

„W momencie, w którym Bułgarja dała ponowny wyraz swojego zbratania z Niemcami, Włochami i Japonją przez przystąpienie do Paktu Trzech Mocarstw, proszę WK. Mość o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości, oraz szczęśliwej przyszłości Bułgarji".

**Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przesłał gratulacyjną depeszę do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa.**

**Król i cesarz Włoch wystosował do króla Borysa następującą depeszę:**

„W momencie, kiedy przyjaźń między obu naszemi krajami zostaje na nowo przypieczętowana przez przystąpienie Bułgarji do układu trzech mocarstw, uważam za swój obowiązek wyrażenie WK. Mości najserdeczniejszych życzeń szczęścia osobistego, oraz Jego narodu".

**Mussolini przesłał do premjera bułgarskiego następującą depeszę:**

„Podpis, jaki złożył Pan dzisiaj pod Paktem Trzech, oprócz potwierdzenia przyjaźni naszych obu narodów uświęca zgodny z naturalnym stanem rzeczy związek narodu bułgarskiego z politycznym systemem, zainicjowanym przez Włochy, Niemcy i Japonję.

Czuję się w obowiązku wyrazić przy tej okazji wobec Pana Ekscelencjo moje serdeczne życzenia dla Pańskiego Narodu i dla Pańskiej Osoby i ponownie podkreślić wobec Pana uczucia mojej serdecznej przyjaźni".

**Król Borys bułgarski przesłał na ręce kanclerza Hitlera depeszę następującej treści:**

„W pełni wzruszony, dziękuję Waszej Ekscelencji za ciepłe słowa, wyrażone z racji przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, który dla obydwu naszych krajów stanowi nowy węzeł przyjaźni. Proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciała przy tej okazji przyjąć moje najserdeczniejsze życzenia powodzenia osobistego i szczęśliwej przyszłości wielkiego narodu niemieckiego".

Podp. Borys.

* * *

**Prezes Rady ministrów cesarstwa Japonji książę Konoye przesłał na ręce Kanclerza Hitlera depeszę treści następującej:**

„W związku z przystąpieniem Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw pozwalam sobie wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze życzenia. Równocześnie wyrażam moją radość z powodu wielkiego sukcesu Niemiec na Bałkanach".

Podp. Konoye.

* * *

**Ponadto przesłał prezes Rady ministrów królestwa Bułgarji, Filoff, następującą depeszę na ręce kanclerza Hitlera:**

„W chwili gdy opuszczam teren gościnnej Rzeszy Wielkoniemieckiej, uważam za swój obowiązek przesłać Panu Panie Kanclerzu Rzeszy moje najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejme przyjęcie, z jakiem się spotkałem. Jestem przekonany, że fakt przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw jeszcze bardziej wzmocni przyjazne stosunki istniejące zawsze między Niemcami a Bułgarją, a które przyczynią się do wspólnego dobra obydwu naszych narodów".

Podp. Filoff, prezes Rady ministrów Królestwa Bułgarji.

## Tokio wita nowego członka paktu trzech.

**Tokio, 4 marca.** Wydział informacyjny rządu japońskiego doniósł w formie oficjalnego komunikatu o przystąpieniu Bułgarji do paktu trzech, stwierdzając, że współpraca Bułgarji z mocarstwami osi w okresie naprężenia sytuacji na Bałkanach, posiada niezmiernie doniosłe znaczenie i **powitana została przez Japonję w sposób bardzo serdeczny**. Przyjaźń między Japonją i Bułgarją przybierała coraz serdeczniejsze formy, zwłaszcza **od chwili utworzenia w ubiegłym roku poselstwa japońskiego w Sofji**. Przystąpienie Bułgarji do paktu trzech posiada wszelkie warunki, aby przyczynić się do dalszego pogłębienia tej przyjaźni.

Minister spraw zagranicznych Japonji Matsuoka w depeszach do ministra spraw zagranicznych hr. Ciano **wyraził swoje najserdeczniejsze gratulacje**, z okazji „godnego podziwu uzupełnienia polityki bałkańskiej mocarstw osi i olbrzymiego sukcesu o światowem znaczeniu".

Minister Matsuoka w depeszy gratulacyjnej do bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Popoffa wita w serdecznych słowach Bułgarję, jako nowego członka paktu trzech.

## Anglicy opuszczają Jugosławję.

**Belgrad, 4 marca. Po zaobserwowanym przed kilku dniami wyjeździe bogatych żydów i masonów z Jugosławji w kierunku Turcji, ruch ten ogarnął obecnie także i Anglików, oraz politycznych emigrantów.**

Jak dalece przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw oraz wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarji wywołało zaniepokojenie w tych kołach, dowodzi fakt wyjazdu rozmaitych emigrantów. Także i b. czeskosłowacki minister Lipa opuścił Jugosławcję, udając się do Grecji.

## Bułgarja zamyka granice.

**Sofia, 4 marca.** Rząd bułgarski wydał polecenie zamknięcia aż do odwołania wszystkich granic. Wyjazd z Bułgarji możliwym jest jedynie na podstawie specjalnego zezwolenia ministerstwa wojny.

# Głosy prasy o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarji.

**Bukareszt, 4 marca. Prasa rumuńska przynosi urzędowe komunikaty w sprawie wkroczenia wojsk niemieckich do Bułgarji, oraz oświadczenia złożonego przez premjera Filoffa w izbie bułgarskiej.**

Dziennik **„Curentul"** oświadcza, że Rumunja bez zastrzeżeń podkreśla oświadczenie premjera bułgarskiego. Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech mocarstw **wywołało zadowolenie**, ponieważ Rumunja jest świadoma, co w obecnym momencie oznacza Pakt Trzech mocarstw, gotujący się do objęcia całej Europy i stwarzający nowy porządek uwzględniający sprawiedliwość dla wszystkich narodów.

### Belgrad.

**„Vreme"** przynosi wiadomość o wypadkach bułgarskich pod wielkim tytułem: „Wojska niemieckie wkroczyły wczoraj do Bułgarji". Dziennik podkreśla urzędowy komunikat, że **celem tego wkroczenia jest zapobieżenie planom brytyjskim, mającym na celu rozszerzenie wojny na Bałkany.**

Dzienniki podają następnie dosłowny tekst przemówień premjera Filoffa i przewodniczącego Sobranja Logofetoffa i uzupełniają je fotografjami obu mówców, oraz króla bułgarskiego Borysa.

**Naczelny redaktor półurzędowej „Vreme", dr Gregoricz**, zauważa, że Wielka Brytanja w dyplomatycznej walce o Bułgarję, prowadzonej bardzo ostro, poniosła klęskę. **Narazie nie można jeszcze przewidzieć, jakie następstwa pociągnie za sobą to wydarzenie na Bałkanach.** W każdym razie to, co rozegrało się w sobotę w Wiedniu, posiada dla Bałkanów niezmierną doniosłość.

Ważnem dla Jugosławji jest **zachowanie dyscypliny narodowej i zimnej krwi, ponieważ kraj ten będzie niewątpliwie jeszcze w dalszym ciągu narażony na ostrą wojnę nerwów.** Dziennik przypomina następnie kłamstwa anglo-saskie z okazji podróży jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych do Węgier i zauważa, że Jugosławja mogła dotychczas zachować pokój i wolność dzięki swej rozsądnej polityce. Jugosławja będzie w dalszym ciągu utrzymywała taki kurs polityki, który umożliwi temu krajowi pozostanie w dalszym ciągu wyspą pokoju. Będzie ona mogła także w przyszłości zachować pokój i wolność, o ile utrzyma współpracę ze swoimi przyjaciółmi i sąsiadami.

### Sztokholm.

Prasa szwedzka stoi całkowicie pod znakiem podpisania Paktu Trzech Mocarstw przez Bułgarję. Wielkie dzienniki szwedzkie pod olbrzymiemi, wieloszpaltowemi tytułami zamieszczają wiadomości o akcie państwowym w Wiedniu, jego odgłosie w świecie, oraz wkroczeniu wojsk niemieckich.

**„Stockholms Tidningen"** stwierdza: „Mocarstwa osi przez przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw **zdobyły sobie zdecydowaną kluczową pozycję na południowym wschodzie**. Następstwa tego ujawnią się w niedługim czasie w różnych dziedzinach".

**„Aftonbladet"** podkreśla, że w Sofji panuje olbrzymi entuzjazm a ludność wita z radością wkraczające wojska niemieckie.

### Oslo:

Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw i wkroszenie wojsk niemieckich na teren Bułgarji stanowi centralny ośrodek zainteresowania norweskich dzienników porannych.

**„Tidens Tegn"** podkreśla zgodę rządu bułgarskiego na wkroczenie wojsk niemieckich, a przedewszystkiem fakt, że oświadczenie premjera bułgarskiego Filoffa zostało przyjęte w parlamencie burzliwemi owacjami. W artykule wstępnym dziennik podnosi **sukces dyplomatyczny osi na Bałkanach.**

Również **„Aftenposten"** upatruje w wydarzeniach bułgarskich dalsze **istotne wzmocnienie osi**, zwłaszcza, że wiadomem jest jak wielkie wysiłki rozwinęła dyplomacja brytyjska celem zapobieżenia takiemu rozwojowi wypadków. Wszelkie starania brytyjskie były jednak daremne. Mamy obecnie do czynienia z nową klęską dyplomatyczną Annglji, która pod względem politycznym i wojskowym stwarza zupełnie nową sytuację.

### Paryż.

Prasa paryska donosi o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarji na naczelnych miejscach, określając ten fakt jako **okoliczność przekreślającą i udaremniającą plany angielskie w południowo-wschodniej Europie.** Dzienniki paryskie podają ponadto bardzo obszernie przemówienie premjera bułgarskiego przed Izbą, świadczące o pełnem porozumieniu Bułgarji z mocarstwami osi.

Po zawarciu układu bułgarsko-tureckiego — pisze **Claude Jeannet na łamach „Petit Parisien"** — przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech stanowi charakterystyczne wydarzenie. Wkroczenie wojsk niemieckich do Bułgarji podkreśla jeszcze znaczenie tego wydarzenia. Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw **musi sparaliżować wpływy angielskie na Bałkanach**, pozatem należy stwierdzić, że przystąpienie to nie jest wydarzeniem izolowanem, ale **należy z całą pewnością oczekiwać dalszych przystąpień do tego Paktu**. Niemcy pracują istotnie niezmiernie aktywnie w dziedzinie dyplomatycznej, ponieważ pragną zrealizować odbudowę Europy nie czekając na koniec obecnego konfliktu.

### Tokio.

**„Assahi Szumbun"** wita z zadowoleniem przystąpienie Bułgarji „tego bohaterskiego narodu bałkańskiego, sławnego ze swojej silnej i odważnej armji" do Paktu Trzech Mocarstw. Wkroczenie wojsk niemieckich w następstwie podpisania Paktu określa dziennik jako **wzmocnienie dyplomatycznej i wojskowej pozycji mocarstw osi**. Zdaniem dziennika przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw oraz zgodę jej na wkroczenie wojsk niemieckich należy uważać jako wynik naturalnego biegu wypadków, których nie można tłumaczyć dwuznacznie.

### Bruksela.

Przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech odbiło się w belgijskiej prasie niedzielnej bardzo silnem echem. Wszystkie pisma podkreślają że doniosłość tego wydarzenia jest tem większa, ponieważ Bułgarja, ten nowy uczestnik paktu, właśnie w obecnej

# Wyjaśniona sytuacja na Bałkanach.

(—) **Sofja, 4 marca. Jedyny dziennik bułgarski, który ukazał się w dniu dzisiejszym w związku z świętem wolności „Gazeta z Gazet", znajduje się pod znakiem historycznego posiedzenia parlamentu.**

W artykule p. t. „Zdecydowany krok Bułgarji", którego autorem jest poseł stronnictwa rządowego Sotyr Janeff, omawia ostatnie wydarzenia i nawiązując do oświadczenia premjera Filoffa, m. in. pisze, że **przystąpienie Bułgarji do paktu trzech mocarstw nie stanowi wmieszania się Bułgarji do wojny, podobnie jak to miało miejsce przy przystąpieniu do tego paktu Węgier, Rumunji i Słowacji.**

Niebezpieczeństwo stworzenia nowego frontu na Bałkanach przestało zagrażać. Dążenia dyplomacji i polityki bułgarskiej, mające na celu uniemożliwienie działań wojennych na ziemi bułgarskiej, spaliłyby na panewce, gdyby nie przyjacielskie ustosunkowanie się Niemiec do Bułgarji. **Sytuacja na Bałkanach wyjaśniła się po dniu 1 marca 1941.** Atmosfera uległa odświeżeniu. Wszelkie zakulisowe wysiłki nie powiodły się. Nawet najwięksi pesymiści niebawem zrozumią, że **Bułgarja nietylko nie mogła swego kroku uniknąć, ale przeciwnie postąpiła najrozsądniej.**

Co się tyczy stosunków Bułgarji z jej sąsiadami, mianowicie Turcją i Jugosławją, **to decyzja w tej sprawie już zapadła** i można ją określić jako pokojową i przyjazną. Utrzymywane i kontynuowane będą tradycyjnie przyjazne stosunki z Rosją sowiecką.

Ponadto dziennik publikuje krótki komunikat urzędowy **o przebiegu wczorajszego posiedzenia większości rządowej parlamentu.** W komunikacie tym powiedziano, że deklarację premjera Filoffa na temat jego misji wiedeńskiej przyjęli posłowie z zadowoleniem i entuzjastycznem potwierdzeniem.

Premjer prof. Filloff oświadczył wobec członków parlamentu, iż wyraża swą wdzięczność zarówno rządowi niemieckiemu, jak i kancl. Hitlerowi za serdeczne i gościnne przyjęcie oraz honory, jakie mu oddawano jako przedstawicielowi Bułgarji.

[illegible] stanęła w obliczu specjalnie ostrych gróźb ze strony Anglji.

„Algemeen Nieuws“ oświadcza, że Bułgarja wspólnie z Niemcami ponosiła następstwa traktatu wersalskiego: Dzisiaj jasno i niedwuznacznie stanęła ona po stronie mocarstw osi.

**„Pays Reel“** w artykule pod nagłówkiem „nowa dyplomatyczna klęska Anglji“ pisze, że fakt ten w niedalekiej przyszłości będzie miał ciężkie skutki dla Anglji.

**„Het Vlaamsche Land“** zauważa: „Poza roszczeniami młodych narodów do przestrzeni życiowej stoi potężna siła“.

### Bratysława.

Prasa słowacka odzwierciedla korzystne wrażenie i głębokie zadowolenie, jakie przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw wywarło w Słowacji. Wszystkie pisma podkreślają, że **stanowi ono początek niemieckiej ofenzywy wiosennej na odcinku dyplomatycznym** i że Anglja stoi w obliczu ostatecznego wyparcia z kontynentu.

**„Slovak“** zauważa, że Anglja niewątpliwie nie spodziewała się, iż podróż jej ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu generalnego na bliski wschód zakończy się tak wielkim triumfem polityki zagranicznej mocarstw osi. Podpis Filoffa pod protokołem wiedeńskim dowodzi, że Bułgarja nietylko stanęła po stronie mocarstw budujących Europę, ale ponadto będzie czynnie współpracowała przy jej organizowaniu.

## Prasa o Targach Lipskich.

(=) **Sztokholm**, 4 marca. **Szwedzka prasa** [illegible] tów nadeszłych z Lipska wynika, że tegoroczne Targi Lipskie pobiły poprzednie rekordy i dotychczas zwiedziło targi niemniej jak 600 szwedzkich kupców i przemysłowców, którzy przybyli do Lipska. Mimo trwania wojny należy podziwiać przemysł niemiecki, zdolny do wykonania wszelkich zamówień.

(=) **Belgrad**, 4 marca. Redaktor działu gospodarczego dziennika „Politika“, Duszan Lofandicz, który udał się do Lipska, pisze m. i. na temat Targów Lipskich: W przeciwieństwie do okresu pokojowego Targi Lipskie przyjęły na siebie dodatkową rolę. Mają one udowodnić zarówno wrogom Niemiec, jak i państwom neutralnym, w jakim stopniu Niemcy zdolne są mimo działań wojennych i blokady ze strony Anglji, kontynuować produkcję, podobnie jak w czasie pokoju i wysyłać ją zagranicę.

Z punktu widzenia niemieckiego życia gospodarczego chodzi w tym wypadku nietylko o niezwykle ważną pracę, ale również zabezpieczenie regularnych dostaw ważnych artykułów przemysłowych dla wielu krajów zagranicznych. W pierwszym rzędzie wychodzi to na korzyść państwom rolniczym. Zarówno z głosów prasy niemieckiej, jak i z treści depesz, nadesłanych z racji otwarcia imprezy, podkreśla się fakt, że **Targi Lipskie spełniają rolę pośrednika między przemysłowcami niemieckimi a rolniczemi państwami Europy.**

## Manifestacja włoskich robotników w Berlinie.

(§) **Berlin**, 4 marca. **W ubiegłą niedzielę zebrało się w berlińskim Sportpalaście 12.000 włoskich robotników przemysłowych.** W czasie manifestacji przemawiali przewodniczący związku włoskich robotników przemysłowych Capoferri, oraz przywódca niemieckiego frontu pracy dr Ley.

Prezydent Capoferri przekazał swym rodakom pozdrowienia Mussoliniego, ich rodzin, oraz ojczyzny. Następnie wśród entuzjastycznych okrzyków zwrócił się on do włoskich robotników jako żołnierzy pracy z apelem, nazywając ich ludźmi, przygotowującymi drogę do przyszłego zwycięstwa.

Przywódca frontu pracy dr Ley przekazał zebranym pozdrowienie narodu niemieckiego, w szczególności zaś niemieckich towarzyszy pracy. W swem przemówieniu podkreślił dr Ley, że obecna wojna jest w całem tego słowa znaczeniu wojną świata socjalistycznego przeciwko władztwu pieniądza.

## Protesty prasy portugalskiej.

**Lizbona**, 4 marca. Prasa portugalska podnosi protest przeciw kontroli angielskiej, czyniącej wielkie szkody portugalskiej komunikacji zamorskiej, pocztowej i towarowej.

„Diaro de Lisboa“ pisze w związku z tem: „Cały system naszego przywozu i wywozu został wstrząśnięty w swoich podstawach. **Olbrzymie ilości towarów gromadzą się w magazynach kolonjalnych**, **narażone na zepsucie**, albo pozostają w miejscach, w których zostały wyprodukowane w odległości wielu mil od wybrzeży. **Komunikacja morska pomiędzy Portugalją a jej prowincjami zamorskiemi jest niemal zupełnie sparaliżowana.**

„VLZ“ oburza się z powodu trudności opaźniających komunikację pocztową pomiędzy Portugalją a jej kolonjami, przybierającemi niemal wprost groteskowe formy. Wydarzają się mianowicie wypadki zatrzymywania przez 3—4 miesięcy listów prywatnych i handlowych, bezmyślne skreślenia cenzury w listach pisanych przez dzieci, oraz inne faktyczne i prawne akty przemocy, którym tak mały kraj, jak Portugalja nie może się przeciwstawić.

# Wkraczanie do Bułgarji odbywa się planowo.

### Naloty na Cardiff, Newcastle i lotniska angielskie.

**Berlin**, 5 marca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

**Wkraczanie wojsk do Bułgarji odbywa się planowo.**

**Lekkie samoloty bojowe obrzuciły bombami w ciągu wczorajszego popołudnia pod osłoną myśliwców, pewne lotnisko. Kilka hangarów i koszar zostało przytem zniszczonych.**

**W nocy na 4 marca formacje bojowe zaatakowały urządzenia portowe i przemysłowe w Cardiff. Zaobserwowano liczne celne trafienia w ważnych wojskowe objektach wśród silnych wybuchów i pożarów.**

**Na wschodniem wybrzeżu szkockiem samoloty bojowe obrzuciły bombami zapalającemi i rozpryskowemi urządzenia portowe i przemysłowe w Newcastle. Także i tutaj stwierdzono dobrą skuteczność.**

**Podczas ataków na rozmaite lotniska na północ od Londynu zniszczono hangary, koszary, składy materiałów pędnych i amunicji, jak również kilka samolotów na ziemi.**

**U południowego wybrzeża angielskiego jeden z samolotów bojowych zatopił okręt handlowy pojemności 3.000 ton. Dalszy okręt handlowy pozostał na obszarze morskim na wschód od Aberdeen po dwukrotnym nalocie silnie przechylony na bok. Obok wymienionych już we wczorajszym komunikacie wojennym stratach wśród okrętów brytyjskich, lotnictwo w ciągu 2 marca zatopiło dalszy okręt handlowy, pojemności ok. 8.000 ton w odległości 25 km na zachód od wysp Hebrydzkich.**

**Niemieckie formacje lotnicze, operujące w rejonie morza Śródziemnego zaatakowały skutecznie pod Agedabia brytyjskie siły zmotoryzowane. Uzyskano liczne celne trafienia w zbiorowiska samochodów i kolumny.**

**Jeden z posuwających się naprzód wzdłuż wybrzeża libijskiego niemieckich oddziałów wywiadowczych, zmotoryzowanych, wziął ponownie do niewoli jeńców i zdobył jeden czołg brytyjski.**

**Nieprzyjaciel zrzucił ostatniej nocy w Niemczech Zachodnich na kilku miejscach kilka bomb wybuchających i wielką ilość bomb zapalających. Szkody o znaczeniu wojskowem nie było, natomiast trafiona została pewna ilość domów, jak również zabito kilka osób cywilnych względnie raniono.**

# Brak tonażu także w południowej Ameryce

**Kraków**, 4 marca.

**O ile w początkach wojny zdawało się, że jedynym momentem decydującym w walce są sukcesy militarne, o tyle obecnie zaczyna się coraz bardziej wybijać na czoło tych zagadnień wojennych sprawa tonażu okrętowego, tak potrzebnego do prowadzenia wojny.**

Jak wiadomo, stanowi to zagadnienie punkt newralgiczny Anglji, a częściowo też Stanów Zjednoczonych, które ostatnio coraz niechętniej ustępują W. Brytanji swoich okrętów, twierdząc, że **potrzebują ich dla siebie**. Według opinji sfer fachowych, sprawa przedstawia się nieco inaczej, gdyż Ameryka północna posiada floty handlowej poddostatkiem, natomiast nie chce jej narażać na niepewny los, rezerwując ją na przyszłość, aby zapewnić sobie bezsprzeczną hegemonję handlową po wojnie. — **Z tych powodów cierpią również bardzo dotkliwie kraje południowej Ameryki, które nie posiadając własnej floty handlowej w większych wymiarach musiały się dotychczas posługiwać flotą amerykańską.** Przez wypadki wojenne odpadła wielka ilość okrętów angielskich oraz niemieckich z obiegu handlowego między Ameryką południową a Europą, oraz między poszczególnemi państwami południowo-amerykańskiemi. Flota handlowa Ameryki północnej nie chce jednak zastąpić tych braków, to też nic dziwnego, że handel między poszczególnemi państwami południowej Ameryki kurczy się coraz bardziej, zmuszając te kraje do różnych rekwizycyj okrętów handlowych, co nietylko sprzeciwia się prawom międzynarodowym, ale **w efekcie pozostaje bez znaczenia**. Jako przykład podamy, że handel między Argentyną a państwami środkowej Ameryki natrafia na ogromne trudności z tego powodu, że okręty północno-amerykańskie, kursujące między Buenos Aires a Nowym Jorkiem nie chcą się zatrzymać w portach środkowej Ameryki i nie przyjmują frachtu z tych krajów, lecz płyną wprost do swojego celu.

Niektóre z państw południowo-amerykańskich stanęły też z tego powodu wobec niezwykle katastrofalnej sytuacji, nie mogąc nastarczyć tonażu. Tak przedstawia się rzecz z republiką Chile, która ratując położenie, **zarekwirowała trzy duńskie okręty**, co jednak mało pomoże handlowi tego kraju. [illegible]

[illegible] **południowo-amerykańskim** [illegible]

# W londyńskiem City spłonęły tysiące ważnych aktów.

**Genewa**, 4 marca. **Jak się obecnie okazuje w czasie wielkich pożarów w londyńskiem City uległa zniszczeniu ogromna ilość ważnych dokumentów.**

Dotyczy to nietylko testamentów bardzo znacznego koła angielskich sfer arystokratycznych, ale także umów dzierżawnych i kontraktów fideikomisowych. Kontrakty dzierżawne odgrywają w życiu wyższych sfer angielskich doniosłą rolę, a **kontrakty fideikomisowe stanowią najważniejszą podstawę rozdziału dochodów pomiędzy członków rodziny i wysokości przypadających im rat.**

Adwokaci i notarjusze londyńscy wraz ze swoimi pracownikami, utworzyli własne **oddziały ratownicze**, celem wydobycia z pod gruzów tych dokumentów, **nie mogli jednak zapobiec zupełnemu zniszczeniu wielu tysięcy bardzo ważnych aktów.**

### Lord Chatfield przewiduje poważne straty.

**Berno**, 4 marca. Wielki admirał floty brytyjskiej lord Chatfield wygłosił w ub. czwartek przemówienie radjowe do narodu angielskiego, **w którym podkreślił, że należy się spodziewać wzmożenia akcji łodzi podwodnych w Rzeszy przeciwko transportom do Anglji, oraz w związku z tem poważniejszych strat.** Zakończył swoje przemówienie zwykłem zapewnieniem, że brytyjska flota poczyni odpowiednie kroki, celem zapobieżenia stratom.

### Dementi Irlandji.

**Berno**, 4 marca. Prasa angielska podała ostatnio wiadomość, że podczas swego ostatniego pobytu w Dublinie przedłożył Wendel Willkie premjerowi de Valera plan udziału Irlandji w walce przeciwko niemieckim łodziom podwodnym. **Obecnie została ta wiadomość zdementowana** oficjalnie przez Irlandję.

### Szwajcarski attache w Londynie.

**Zurych**, 4 marca. Według wiadomości, podanych przez prasę szwajcarską, postanowiła **rada związkowa przydzielić poselstwu szwajcarskiemu w Londynie attache wojskowego**, w związku z czem wysłała niedawno temu specjalnego delegata, który miał zaznajomić się z ochroną przeciwlotniczą tego miasta.

**W związku z tem urządzono ostatnio w różnych miastach szwajcarskich odczyty na temat pasywnej ochrony przeciwlotniczej.**

## Los marynarzy w transportach konwojowanych.

**Belgrad**, 4 marca. **Szczegóły o losie neutralnych marynarzy w angielskich transportach konwojowanych opowiedział oficer załogi jugosłowiańskiego parowca „Boka“ Vlaho Rizzi, który w ostatnich dniach powrócił tu z Anglji.**

„Boka“ została zatopiona w jesieni ub. roku niedaleko wybrzeży angielskich. Zatonięcie swego okrętu opisuje jugosłowiański oficer następująco:

„Po tem wszystkiem, co głosiło się w neutralnych krajach zagranicznych na temat bezpieczeństwa w transportach konwojowanych **załoga nasza uważała storpedowanie statku za wykluczone.** Jednak bezpośrednio po storpedowaniu „Boka“ zostały również prawie jednocześnie zatopione torpedami także inne okręty, płynące w angielskim konwoju za parowcem jugosłowiańskim. **W transporcie konwojowanym wybuchła panika.** Okręty, które uniknęły smutnego losu rozsypały się na wszystkie strony, a **wraz z niemi angielskie kontrtorpedowce**, dodane im do ochrony, nie troszcząc się o ratunek rozbitków mimo burzliwego morza. **Dopiero w dwie godziny po katastrofie rozpoczęto wydobywanie z morza rozbitków, gdy z 28 ludzi załogi utonęło już 11.** Po wysadzeniu na ląd wyratowanych marynarzy trzymano ich w niewoli angielskiej od września do połowy lutego“.

## 158 okrętów wycofano ze służby oceanicznej.

(=) **Nowy Jork**, 4 marca. Associated Press donosi z kół żeglugi morskiej w Kobe, że angielska linja okrętowa „Blue-Funnel“, która dawniej zatrudniała 158 okrętów w służbie oceanicznej, **od dnia 1 marca zastanowiła zupełnie komunikację swojemi okrętami na Dalekim Wschodzie.**

## Włoski komunikat wojenny.

**Rzym**, 5 marca. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** formacje bombowców skutecznie zbombardowały bazy i stanowiska obronne. W przebiegu walk powietrznych trzy samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone. Dwa samoloty włoskie nie powróciły.

W **Afryce północnej** jeden z niemieckich oddziałów starł się z nieprzyjacielską formacją pancerną, która została zmuszona do ucieczki, przyczem wzięto do niewoli jeńców i zdobyto materjał. Nieprzyjaciel zaatakował ponownie przy użyciu większych sił Giarabub i zażądał poddania go. Włoski garnizon odpowiedział ogniem artylerji.

W **Afryce wschodniej** wojska włoskie odparły nieprzyjacielski atak na obszarze na zachód od Gondaru. Na pozostałych odcinkach działalność wywiadowcza i artyleryjska.

## Losy oskarżonych z Riom.

(=) **Zurych**, 4 marca. Jak donoszą z Vichy, obrońca stojącego pod oskarżeniem b. premjera Reynauda, Carpentier, starał się o audjencję u marszałka Petaina i uzyskał ją.

Po czasowem zwolnieniu współoskarżonych przemysłowców lotniczych Devoitine, Blocha i Weillera, oraz b. ministrów Pomareta i Schramka, **na zamku Vals, przebywają w areszcie śledczym jeszcze Paul Reynaud, George Mandel, oraz posłowie Vincent-Auriol, Max Dormoy i Salomon Grumbach.**

W dziennikach paryskich przed kilku dniami zaprotestowano przeciwko temu, że procedura procesowa odnośnie do polityków odpowiedzialnych za klęskę Francji jest widocznie przewlekana. Czynniki urzędowe w Vichy dotychczas nie wypowiedziały się w tej sprawie.

# Groźne trzęsienie ziemi nawiedziło Grecję.

### 10 tysięcy mieszkańców Larissy bez dachu nad głową.

(=) **Ateny**, 4 marca. **Miasto Larisę nawiedziło w sobotę katastrofalne trzęsienie ziemi. Zanotowano 6 poważnych wstrząsów. 10.000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Wśród gmachów, które uległy zniszczeniu, znajduje się budynek urzędu pocztowo-telegraficznego.**

**Silny wstrząs podziemny odczuli mieszkańcy w miejscowości Messolungi, zaś dwa wstrząsy mieszkańcy Salonik, gdzie jednakże nie powstały żadne szkody.**

### Wielki pożar w Szwecji.

(=) **Sztokholm**, 4 marca. **Dzienniki donoszą o groźnym pożarze który w nocy z soboty na niedzielę zniszczył doszczętnie fabrykę wyrobów drzewnych w Burea w Szwecji Północnej.**

Pastwą ognia padły również magazyny węglowe, przeznaczone do wyrobu gazu do generatorów samochodowych. Straty obliczają na 250.000 koron szwedzkich.

### Pożar koszar w Stanach Zjedn.

**Nowy Jork**, 4 marca. **W koszarach 108 pułku artylerji polowej w Fort Myer, w stanie Wirginja wybuchł pożar, przyczem koszary spłonęły doszczętnie.**

Pastwą ognia padło mienie 160 żołnierzy. Wskutek silnego wiatru pożar przerzucił się na budynki stojące opodal koszar, które również uległy uszkodzeniu.

### Katastrofalne burze w Stanach Zjedn.

(=) **Nowy Jork**, 4 marca. **Niemal całe Stany Zjednoczone zostały wczoraj nawiedzone przez olbrzymie burze połączone częściowo z zawiejami śnieżnemi.**

**W niektórych okolicach burze doszły do niebywałej siły. Na wybrzeżu środkowego Atlantyku katastrofy żywiołowe oraz ich następstwa spowodowały conajmniej 15 ofiar śmiertelnych.**

# Pierwszy krok.

**Berlin,** w marcu.

(pwp) Prawdziwą niespodzianką dla wielu osób była zapowiedź niemieckiego radja o nadaniu w sobotę transmisji z Wiednia aktu państwowego, który jak się następnie okazało był aktem przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw.

Niemniejsze zdziwienie wywołało podane w dniu następnym nadzwyczajne doniesienie naczelnej komendy sił zbrojnych o **wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarji.** Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wydarzenia te uważano w Berlinie za potwierdzenie słów Kanclerza Hitlera wypowiedzianych w czasie ostatniej mowy w dniu 30 stycznia, iż **rok 1941 będzie rokiem pod znakiem nowego porządku.** Jest to napewno pierwszy krok wielkich wydarzeń politycznych i wojakowych, jakie zajdą w ciągu tej wiosny.

Nie trzeba być filozofem, aby zrozumieć, że z chwilą likwidacji resztek angielskich wpływów na Bałkanach i uniemożliwienia przygotowań na tym odcinku do angielskiej ofinsywy na tym obszarze wzniesiono zaporę, której żadna siła nie będzie w stanie złamać. Wystarczy spojrzenie na mapę, aby móc stwierdzić, że państwa bałkańskie — z wyjątkiem Grecji — **wyznają ideę Paktu Trzech Mocarstw.** Dotyczy to również, poza Słowacją, Węgrami, Rumunją i Bułgarją także i Jugosławji, której mężowie stanu udowodnili to przy okazji wizyty u Kancelrza Hitlera na Berghofie, i którzy stwierdzili, jaki jest **stosunek Jugosławji do osi,** oraz że napewno należy oczekiwać dalszych kroków, mających na celu zbliżenie do Niemiec i Włoch.

Grecja walczy z Włochami, ale **czy walka ta może trwać długo?** Pytanie to porusza umysły ludzkie nietylko w Atenach, ale wszędzie. Bierze się pod uwagę nietylko izolację Grecji w obrębie wspólnoty państw bałkańskich, lecz również **spodziewane zmiany na wojennym terenie albańskim,** gdzie wiosna niezawodnie przyniesie **poważne niespodzianki ze strony włoskiej.**

Eden przebywa w obecnej chwili w Atenach, starając się czynić wszelkie wysiłki w kierunku nakłonienia Greków do stawiania jaknajbardziej zaciętego oporu. Należy jednak wątpić, czy uda mu działać z takim siłami, kiedy Anglja wciągnęła Grecję do samym skutkiem, jak przed kilkoma miewojny przeciwko Włochom.

Sądząc z pogłosek, to w obecnej chwili Grecja nie ma tej skłonności, aby w dotychczasowych rozmiarach kroczyć u boku Anglji i dawać się Anglji wyzyskiwać bez wszelkich zastrzeżeń.

**W Berlinie wiele mówi się na ten temat.** Żywi się tu usprawiedliwione nadzieje, iż za przykładem sygnatarjuszy Paktu, którzy go już podpisili, pójdą jeszcze inni. Nie bez słuszności żywi się przekonanie, iż wspomniany pakt posiada wielką siłę przyciągającą narody i, że nie można go przyrównywać do innych dotychczasowych układów, zarówno politycznych jak i dyplomatycznych.

Pomimo wielkiego sukcesu strony niemieckiej nie zapomina się tu o tem, że wydarzenia tego rodzaju jak przystąpienie Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw, wymagało od Niemiec odwagi, roztropności, a także ofiar. **Opinja publiczna niemiecka nie przecenia ani sukcesów swojej dyplomacji i polityki, podobnie jak nie przecenia siebie.** Spogląda ona na sprawy pod kątem widzenia rzeczywistości, w przeciwieństwie do angielskiej propagandy, która wysila się w tym kierunku, aby rzekome sukcesy przedstawiać jako fakty dokonane. W tym W tym wypadku jednak — co należy jeszcze raz podkreślić — **mniej znaczą słowa, a więcej czyny.** Na podstawie oceny, jaką mierzy niemiecka prasa polityczne i dyplomatyczne wydarzenia, można wnioskować, jakie znaczenie przypisuje im Rzesza Niemiecka.

W przeciwieństwie do tego co się w Berlinie mówi na temat Bułgarji, warto porównać pouczające i **ciekawe sprawozdania neutralnych korespondentów z Londynu,** w jaki sposób zareagowano w Anglji na fakt przystąpienia Bułgarji do Paktu Trzech Mocarstw.

Korespondenci ci twierdzą, że wydarzenie to rzekomo nikogo nie zaskoczyło, ponieważ **od kilku dni liczono się z tym politycznym sukcesem mocarstw osi w Sofji.** Z tego też względu przyznają się bez ogródek, że wkroczenie niemieckich wojsk i żywiołowe powitanie niemieckiej siły zbrojnej przez bułgarską ludność wywołało **poważne zaniepokojenie.** Wobec niemieckiej akcji wojskowej na Bałkanach ustępuje w cień **misja ministra spraw zagranicznych Edena w Atenach.**

W Londynie liczą się z tem, że wkroczenie Niemców do Bułgarji jest wstępem do dalszych wojskowo-politycznych wystąpień Niemiec, które w związku z planowo zaostrzającą się akcją niemieckich łodzi podwodnych stanowić będą rozstrzygający okres w działaniach wojennych. W obecnej chwili panują w Londynie nastroje szczególnie nerwowe, jeśli się zwłaszcza weźmie pod uwagę, że odpowiedzialne czynniki angielskie zdają sobie sprawę z tego, iż **zagrożenie Wielkiej Brytanji przez niemieckie łodzie podwodne i lotnictwo może w swych skutkach przybrać o wiele poważniejsze rozmiary.**

Tego rodzaju wydarzenia jak te, które miały miejsce w ubiegłą sobotę i niedzielę, wywołują w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego poważne obawy zwłaszcza, iż wiedzą one, że bez natychmiastowego dostarczenia amerykańskich kontrtorpedowców, jak również hydroplanów i długodystansowych samolotów bombowych, Anglja nie będzie się mogła przeciwstawić atakom niemieckim.

W tych warunkach jest zupełnie zrozumiałem, że ta nerwowość Anglji przeciwstawiana jest zupełnemu spokojowi i pewności siebie panującym w Niemczech. Kiedy bowiem Anglja ponosiła porażkę po porażce i to zarówno w dziedzinie politycznej jak i wojskowej, to Niemcy osiągały sukces po sukcesie i to w takich rozmiarach, iż wprawiały w zdumienie cały świat.

**Dr J. L.**

# Dalsze strajki w amerykańskich zakładach

**Chicago,** 4 marca. **Strajk, jaki wybuchł w zakładach Mc Cormicka, należących do International Harvester Company rozszerzył się i objął trzy inne fabryki tego koncernu przemysłowego, a mianowicie zakłady budowy traktorów w Chicago, oraz na fabryki w Regemono w stanie Indiana i w Rockfalls w stanie Illinois.**

Wszystkie te fabryki są nieczynne. Według komunikatu zawodowego związku CIO ogólna liczba robotników strajkujących w zakładach Mc Cormicka wynosi 6000 osób. Ogółem w zakładach Harvester Company strajkuje 13 tys. robotników.

# Przebieg plebiscytu w Rumunji.

**Bukareszt,** 4 marca. **Plebiscyt w Rumunji rozwinął się w całym kraju w zupełnym porządku i spokoju. Głosowanie rozpoczęło się w niedzielę o godz. 8 rano.**

Już w pierwszych godzinach widziało się wielu Rumunów — kobiety tym razem zostały wyłączone od głosowania — spieszących do lokali wyborczych. W godzinach popołudniowych napływ głosujących był jeszcze silniejszy, a w ostatnich godzinach przed terminem stały przed lokalami wyborczemi długie „ogonki" głosujących.

Akt głosowania odbył się, aczkolwiek oddawanie głosów było jawne, **przy zachowaniu pełnej wolności.** Wszędzie znajdowały się drukowane białe kartki z napisem „tak" oraz czerwone z napisem „nie", a każdy obywatel miał możność wziąć sobie odpowiednią kartkę i złożyć ją do urny.

Ponieważ nie zestawiono żadnych list uprawnionych do głosowania i głosujących w każdym okregu policyjnym scematycznie podzielono według liter początkowych nazwiska, przeto **plebiscyt w niektórych lokalach przeciągnął się długo poza przewidziane godziny zamknięcia** (18 wzgl. 20) i trwał w niektórych miejscach do godz. 23. W wielkich miastach musiano nawet przedłużyć oddawanie głosów do poniedziałku przedpołudnia.

Generał Antonescu odwiedził w ubraniu cywilnem, w otoczeniu ministra stanu Michała Antonescu rozmaite lokale wyborcze w Bukareszcie, aby wyrobić sobie pogląd na przebieg głosowania. **W wielu wypadkach natychmiast poznano go i zgotowano mu żywiołową owację.** W niektórych jednak miejscach udało mu się pozostać nierozpoznanym i przeprowadzić rozmowy z głosującymi.

W późnych godzinach nocnych przejściowy wynik ogólny głosowania w całym kraju przedstawiał następujący obraz: **oddano ogółem 1,164.600 głosów, z czego 1,130.045 padło za „tak" a tylko 1.555 głosów za „nie".** Wynik ten można uznać przypuszczalnie za dwie trzecie ogółu oddanych głosów.

W Bukareszcie w 57 lokalach wyborczych na 93, głosowało 135.588 obywateli, z czego 135.422 oddało kartki z napisem „tak", a **tylko 166 z napisem „nie".** Procent głosujących przeciwko uznaniu gen. Antonescu wynosi zatem w Bukareszcie, podobnie zresztą, jak i w reszcie kraju, zaledwie 1 na tysiąc.

Według dotychczas nadeszłych wiadomości, **były okręgi, w których nie oddano żadnego głosu „nie",** jak np. w Bacau i w Falciu. W kilku okręgach znalazło się tylko po jednym głosie „nie".

Ponieważ w niektórych okręgach prowincjonalnych głosowanie odbędzie się dopiero w poniedziałek, wtorek, a nawet środę, przeto urzędowego wyniku ogólnego nie można się spodziewać przed środą wieczorem, względnie czwartkiem.

## Podpisanie układu kolejowego sowiecko-węgierskiego.

(—) **Moskwa,** 4 marca. **W Moskwie został podpisany układ kolejowy między Sowietami i Węgrami w sprawie podjęcia z dniem 15 marca br. bezpośredniej komunikacji kolejowej Lwów—Munkacz.**

Ruch graniczny odbywać się będzie równocześnie na linji normalnej oraz szerokotorowej. Ponadto uregulowana ma być sprawa ruchu osobowego pociągami pospiesznemi między Moskwą i Budapesztem.

# Sukcesy wojsk japońskich.

(—) **Tokio,** 4 marca. **Agencja Domei donosi z Hankau o wydanem przez naczelną komendę japońskich odziałów ekspedycyjnych w Chinach w komunikacie, publikowanym w dniu wczorajszym, iż dwie armje czungkińskie, dowodzone przez generałów Tang, Empi i Sun Linchung, poniosły w walce z wojskami japońskiemi w ciągu stycznia i lutego poważne klęski na terenie prowincji Honan i Hupech.**

Straty wojsk chińskich w zabitych wynosić mają 25.000, z czego 16.000 w walkach na terenie prowincji Honan. Do niewoli japońskiej dostało się 2.197 jeńców. Wojska japońskie zdobyły 152 karabiny maszynowe, 54 działa, 4951 karabinów, oraz 1,480.000 sztuk amunicji.

## Zmiany w dowództwie japońskiem.

**Tokio,** 4 marca. **Naczelny wódz japońskich sił zbrojnych w Chinach, gen. Nishio, został mianowany członkiem najwyższej rady wojennej. Jego stanowisko objął generał Hata, dotychczasowy członek najwyższej rady wojennej.**

Ministerstwo wojny zakomunikowało dalej, że generał-major Takahashi został mianowany szefem sztabu generalnego sił zbrojnych na Korei. Szefem sztabu generalnego wojsk na Formozie został mianowany generał-major Wachi, podczas gdy generał-porucznik Otaka, został mianowany członkiem najwyższej rady wojennej. — Koła wojskowe podkreślają, że gen. Hata był już dawniej komendantem armji japońskiej w Chinach i dwukrotnie już zajmował stanowisko ministra wojny.

## Odpowiedź Francji na propozycje Japonji.

**Tokio,** 4 marca. **Urzędowo podano w Tokio do wiadomości, że francuski ambasador Arsen Henry odwiedził japońskiego ministra spraw zagranicznych Matsuokę i doręczył mu odpowiedź rządu francuskiego na japoński projekt kompromisu w sprawie załagodzenia konfliktu syjamsko-indochińskiego.**

Odpowiedź francuska, zdaniem dobrze poinformowanych kół, jest tak zredagowana, że umożliwia kontynuowanie dalszych pertraktacyj i daje dobre widoki na pokojowe zakończenie całej sprawy.

W Vichy oświadcza się, że w zasadzie można mówić o pozytywnej odpowiedzi rządu francuskiego. Mimo wszystko istnieją jeszcze pewne punkty, co do których Francja chciałaby się porozumieć.

Jak donosi dziennik „Niczi Niczi", generalny gubernator Indochin francuskich, admirał Jean Decoux zwrócił się w urzędowej deklaracji przeciwko szerzonym zagranicą pogłoskom, jakoby w Indochinach istniała grupa zwolenników generała de Gaulle. Decoux dementuje ostro te pogłoski. Dalej oświadcza on, że nie odpowiada rzeczywistości, jakoby rząd Indochin usiłował pozyskać wmieszanie się zwolenników de Gaulle'a, czy też trzeciego mocarstwa. Zaznaczył on, że Indochiny są kolonją, a nie niezawisłym obszarem. Z tego względu decyzja w sprawie pertraktacyj pokojowych w Tokio spoczywa w rękach rządu w Vichy.

## Spotkanie Darlan-Laval.

**Paryż,** 4 marca. **Admirał Darlan przybędzie we wtorek do Paryża, celem odbycia nowych narad, jak oświadczył francuski ambasador de Brinon.**

Przy tej sposobności admirał Darlan przyjmie podczas śniadania, wydanego przez de Brinona w jego siedzibie, b. ministra Lavala.

**WŁADYSŁAW BARCICKI.**

# WIZYTA

Widok fraków „speszył" nieco Chalińskiego, gdyż nie wiedział, że przyjęcie to jest aż tak uroczyste i formalne. Nie lubiał chybiać etykiecie, a z drugiej strony nie był na nie wcale proszony i wiedział, że będzie jednak musiał wytłumaczyć swój nieodpowiedni strój i swoje nieoczekiwane przybycie. A tymczasem chciał jaknajprędzej pomówić z gospodarzem domu i wezwać go do ratowania nieszczęśliwego, jak przypuszczał, mecenasa Jerskiego.

Nie skończył jeszcze swych rozmyślań, gdy podszedł do niego służący i zaprowadził go do dużego salonu.

Chalińskiego otoczyła atmosfera wykwintu zarówno ze względu na urządzenie, jak też wytworne, eleganckie i po większej części młode towarzystwo. Salon, na którego pięknych złoto-bronzowych tapetach odbijały się piękne tualety kobiet w sposób niezwykle nęcący i efektowny, był dużym pokojem, naokoło którego ścian stały liczne kanapki, krzesła, stoliki, służące gościom jako „bazy operacyjne" przy spożywaniu różnych napojów, przekąsek itd. Środek salonu przeznaczony był na miejsce do tańców, między dwoma oknami stał duży, czarny, piękny fortepian, przy którym produkował swoje talenty jakiś młodzieniec o smagłej cerze i kruczych włosach. Towarzystwo rozbawione było już w wysokim stopniu: widać było, że wstało niedawno temu od obfitej kolacji lub też pokrzepiło się w dobrze zastawionym bufecie. Właśnie przestał piękny brunet grać na fortepianie i nastała chwila przerwy w tańcach, tembardziej jednak głośno i namiętnie toczyły się te tysiące rozmów, błahych, banalnych, ledwo zaczętych, a już dobiegających końca, przerywanych różnemi uwagami osób sąsiadujących, dowcipami puszczanemi jak race świetlne, celem podniesienia nastroju, jakie zazwyczaj stanowią główną, albo jedną z głównych atrakcyj przyjęć w gościnnych domach.

Chalińskiemu, który z natury był bardzo towarzyski, tym razem zrobiło się bardzo nieprzyjemnie. — Jak ja sobie z tem dam radę? — pomyślał. — Jak tu mówić o poważnych rzeczach?

— Bardzo mi miło pana powitać!—mówiła do niego wysoka o dość obfitych kształtach szatynka, o bardzo łakomych ustach, ubrana w piękną suknię z dużym dekoltem. — Wprawdzie widzę pana u nas zdaje się po raz pierwszy, ale tem milej mi zdobyć jednego przyjaciela naszego domu więcej! — Mówiła miłym, przekonywującym głosem a jej postać spodobała się odrazu Chalińskiemu.

— Jestem Chaliński, przyjeżdżam właśnie z Budapesztu i przychodzę w sprawie państwa Jerskich.

— Tacy mili ludzie? — prawda? — przerwała mu szantynka. — Szkoda, że ich dziś niema, ale to nic, znajdzie pan inne towarzystwo, niemniej miłe.

— Proszę pani — starał się Chaliński tłómaczyć swej nowej znajomej — ja chciałem właściwie widzieć się z panem Kryskim! Pani wybaczy i mój strój i takie dziwne zjawienie się, ale...

— Dlaczego dziwne? Mamy w Warszawie reputację jednych z najgościnniejszych ludzi, a to dużo znaczy. Zresztą nie chcę się chwalić, ale nie można zaprzeczyć, że lubię aby się u mnie dobrze bawiono.

Przeszli kilka kroków przez salon. Pani domu zwróciła się do grupy młodych ludzi, pań i panów, siedzących naokoło małego stolika i popijających czerwone wino.

— Przyprowadzam wam miłego niezwykle człowieka, pan Chaliński z Budapesztu — mówiła pani domu. Zajmijcie się nim, aby się nie nudził. Ja za chwilę wam pomogę, tymczasem muszę zająć się Madzią, która jakoś bez humoru siedzi w kącie.

Nastąpiła wymiana kilku nazwisk i Chaliński ni stąd ni zowąd znalazł się w kółku miłych, wesołych i przystojnych ludzi, którzy jednak działali na niego nieswojo, gdyż utrudniali mu porozumienie się w sprawie, dla której właściwie przyszedł. Wrodzony jednak takt, a nawet pewne trzymanie się etykiety i norm uniemożliwiło mu wycofanie się z tej dziwnej sytuacji.

Po chwili zjawił się służący, niosący na tacy wino, przekąski i słodycze.

— Za zdrowie naszej nowej znajomości! — zaproponował jeden z młodych ludzi, który, zdaje się, miał za sobą już sporą ilość kieliszków różnych cięższych i lżejszych trunków.

Chaliński ujął w rękę kieliszek i z determinacją człowieka, który zwątpił w swe żądania, wypił duszkiem, chociaż wiedział, że dobrego wina nie należy pod karą zyskania sobie reputacji zupełnego ignoranta spraw kulinarnych i piwnicznych, wypijać jednym haustem.

— Jak tu miło! Niestety, jestem tu po raz pierwszy! — zaczął zagajać rozmowę z nowymi znajomymi.

— Ale napewno nie po raz ostatni! — zawyrokowała jedna z młodych panien. To najmilszy dom w Warszawie. Pani Kryska jest taka gościnna...

— To ta pani, z którą mówiłem, prawda? — starał się trochę poinformować o panujących w domu stosunkach.

— No właściwie to nie jest pani Kryska, tylko pani Ostrowiecka, ale wobec tego, że mąż gdzieś się zagubił, wraca powoli do dawnego nazwiska.

Chaliński słuchał oboma uszami, mając nadzieję, że powoli zdoła wywnioskować, jakie nici łączą rodzinę mecenasa z Kryskimi. Gdy jednak wkrótce potem wychylił dalszych kilka kieliszków wina, przeplatając je, w miarę jednak posuwającej się godziny, coraz to równorodniejszemi konjakami, likierami i innemi trunkami, w miarę jak dawał się wciągać w atmosferę, jak poddawał się wpływom wesołości, gwaru, muzyki, pięknych oczu, otaczających go ze wszech stron — kobiety prawie wszystkie były młode i piękne — zatracał powoli, powolutku poczucie realności i zaczynał zapominać o całej dziwacznej przygodzie. Przyszła wkońcu chwila, po kilku godzinach pobytu w domu pięknej hrabiny Ostrowieckiej, kiedy mógłby był przysiąc, że to, co mu się wydarzyło kilka godzin temu w Alei Róż, że cały epizod z wejściem do pustego mieszkania, z kartką wzywającą pomocy itd., było tylko przywidzeniem kapryśnej fantazji.

Bo jakże nie było dać pociągnąć się tylu kuszącym okolicznościom! Towarzyszki Chalińskiego, znajdujące się w paczce młodych ludzi, były dwie panny Rostockie, Ewa i Małgorzata. Ewa była tak samo jak jej patronka, kusicielka pierwszej wody. Była na tyle młoda, że mogła sobie pozwolić na różne dziewczęce naiwności, w słowie — a nie można było jej zarzucić, że są one wystudjowane, natomiast znała kunszt kokieterji może lepiej od znacznie starszych i zdawałoby się doświadczeńszych.

Obaj panowie uścisnęli sobie dłoń, poczuwszy do siebie na pierwszy rzut oka wzajemną sympatję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Anglja wobec odcięcia dowozów.

## Napisał generał niemieckiej broni lotniczej Quade.

**(pwp) Walka niemieckiej broni lotniczej z zakładami zbrojeniowemi a szczególniej z przemysłem uzbrojenia lotniczego wykazuje już dzisiaj sukcesy, które pozwalają oczekiwać trwałych rezultatów. Anglja nie może już przeprowadzić swego planu zbrojeniowego w określonym czasie i według wyznaczonego planu. Potrzebuje ona gwałtownie pomocy amerykańskiej.**

Dostarczenie Anglji amerykańskich samolotów i zaopatrzenie jej w części zapasowe i to w olbrzymiej ilości może nastąpić w zasadzie tylko drogą morską. Ten sposób zaopatrzenia wymaga tak wielu okrętów jak i odbycia wielu rejsów. — Stwierdzenie tego faktu wytycza niemieckiej broni powietrznej drugi cel, a jest nim walka uniemożliwiająca Anglji dowóz z za oceanu.

**Niemiecka flota powietrzna prowadzi tę walkę w ścisłej łączności z marynarką wojenną.**

Krążowniki niemieckie są dziś groźbą wszystkich mórz. Nasze lekkie jednostki i łodzie podwodne blokują drogi dowozowe do wszystkich portów Anglji, zmuszają angielską flotę do tworzenia konwojów co powoduje dotkliwe zmniejszenie tonażu już i tak b. skromnego. Lotnictwo niemieckie nadzoruje drogi morskie naokoło wyspy, na setki kilometrów wgłąb oceanu. Nasze samoloty bojowe wspólnie z łodziami podwodnemi atakują każdy nieprzyjacielski okręt zarówno wojenny jak handlowy. — Bomby, miny i torpedy są środkami walki przeciw pływającym celom.

**Skutki tych działań są dobrze znane.** Jeżeli angielski rzeczoznawca Sir Artur Salter przed kilku dniami podaje straty Anglji na 90 tysięcy ton tygodniowo i tym sposobem zadaje kłam dotychczasowym relacjom składanym przez Winstona Churchilla oraz brytyjskiego min. marynarki Crossa, to zbliża się już więcej do prawdy. Rozumie się, że i on nie podaje cyfry rzeczywistej. Ale nietylko zagrażamy drogom dojazdowym oraz atakujemy okręty na pełnem morzu. O wiele gorsze ciosy wymierza niemieckie lotnictwo angielskim portom, a ciosy te dotykają angielski dowóz również ciężko, jak straty w **tonażu.**

Wiadomo, że

**Anglja z samej wyspy nie może wyżyć**

a cóż dopiero prowadzić wojnę. Dla objaśnienia niech służy kilka danych z zakresu przywozu w najważniejszych portach brytyjskich z roku 1937. Siedem portów, a mianowicie Southampton, Bristol, Liverpool, Manchester, Hull, Newcastle i Glasgow przyjęło w roku 1937 łącznie około 20,7 miljonów ton czyli 42 procent ogólnego importu angielskiego. Przedstawia to wartość 485 miljonów funtów, czyli 41 procent ogólnej sumy importu. Jeżeli za 8 port przyjmiemy Londyn to okaże się, że do tych 8 portów przywieziono 70 procent ogólnego przywozu, czyli 82.3 procent ogólnej sumy wartości przywozu. Anglja jak z tego wynika, była krajem zawsze importującym. Kolonie dostarczały jej wiele surowców i środków żywności, jednakże do potrzeb wojennych nie dorosły ani dominja ani kolonje angielskie.

Jako przykład przytoczę kilka artykułów, których Anglja potrzebuje obecnie gwałtownie, a które **dostarcza jej Ameryka.** Są niemi przedewszystkiem **samoloty myśliwskie i bojowe.** W tym dziale zapotrzebowanie jest ogromne. Pnadto muszą być sprowadzane: broń przeciwlotnicza i amunicja, pociski dla artylerji polowej, broń ręczna, proch i materjały wybuchowe. Z surowców są dowożone: śrut żelazny i i stalowy, ruda żelazna, specjalna stal, miedź, aluminjum i bawełna. Dalej idą maszyny, wozy motorowe i niektóre artykuły spożywcze. **Wszystko to jest potrzebne Anglji tak do wojny jak i do życia gospodarczego.**

Te towary, jeżeli już zostaną dowiezione do portów — to muszą zostać też wyładowane. Do tego celu używa się często specjalnie zbudowanych urządzeń wyładowczych, zależnie od rodzaju towaru, potrzeba również miejsc składowych rzmaitego gatunku wielkości i urządzenia. Przeważnie jest rzeczą wykluczoną, by można całą zawartość wielkiego okrętu załadować natychmiast na kolej i odtransportować. Dzięki wyspiarskiej właściwości Anglji — nienarażone na żadne nieprzyjacielskie działania — potworzyły się z biegiem wieków różne porty na specjalne towary, t. zn. że istnieją odpowiednie urządzenia, sprzęty, machiny, budynki do wyładowania, załadowania, składy itp. Do masowego ładowania węgli potrzeba innych kranów aniżeli do załadowania żywego inwentarza lub owoców południowych. Takie wyspecjalizowanie portów w czasie pokoju jest niesłychanie praktyczne, jednakże wojna obecna wykazała słabe jego strony.

**Niemieckie lotnictwo atakowało w ostatnich czasach właśnie te porty.**

Wystarczy wymienic kilkakroć powtarzane ataki na urządzenia portowe Londynu, Suthampton, Liverpoolu itd. W całej południowej i środkowej Anglji niema dzisiaj portu handlowego, któryby jeszcze nie był przedmiotem ataków niemieckiej floty powietrznej. Skutki tych ataków są bardzo nieprzyjemne dla Anglji zwłaszcza w związku z importem zamorskim. Z powodu zniszczenia części molów i urządzeń ładunkowych zmniejszona została znacznie zdolność portów do przyjmowania transportów. Skutkiem tego wiele okrętów, które nadpłynęły, musi czekać czas dłuższy na wyładowanie.

**Zwłoka ta powoduje mniejsze wykorzystanie okrętu.**

Przychodzace z za morza okręty są teraz bardzo często wyładowywane w portach, które nie mają odpowiednich urządzeń wyładowawczych. Połączone to jest z przedłużaniem drogi, a więc powoduje stratę tonażu.

Ataki niemieckich samolotów na porty nie dokonywały zniszczenia tylko mól i urządzeń. Setki i tysiące znajdujących się tam magazynów, spichlerzy, chłodni itp. zamienionych zostało w gruzy przez bomby zapalające i rozpryskujące i wartość ich padła pastwą płomieni. **Natychmiastowa odbudowa jest dziś w Anglji niemożliwa.** Przez to utrudnionem jest należyte wyładowanie i celowe rozdzielenie frachtów. Doki i warsztaty okrętowe brytyjskie floty wojennej i handlowej są od miesięcy przedmiotem systematycznych ataków, skutkiem czego dała się zauważyć mniejsza wydajność prac dokonanych w warsztatach. Sir Artur Salter potwierdza ten fakt zupełnie otwarcie.

Dalszym, a może jednym z najpoważniejszych następstw ciągłych ataków powietrznych jest w Anglji **spadek produkcji skutkiem zmniejszenia się wydajności pracy robotnika.** Nawet celowy optymizm, o którym z naciskiem mówił dnia 21 stycznia minister pracy Bewin w Izbie Gmin, nie może tego faktu zmienić. Walka z angielskim dowozem z za morza, zmniejszona wydajność pracy oznacza wzmożony okres czasu na budowle zapasowe, przedłużony czas spoczynku okrętów wymagających remontów w dokach, przedłużanie się czasu wyładowania i załadowania przy wszystkich okrętach handlowych, oto skutki nalotów niemieckich.

Na taką blokadę jaką stosuje niemiecka marynarka wojenna, a przedewszystkiem flota powietrzna nie była Anglja przygotowana przed zaczęciem wojny, a jej następstwa wzbudzają na wyspie poważną troskę, o której w ostatnich dniach mówili otwarcie angielscy mężowie stanu. Ja myślę, że ta troska jest zupełnie uzasadniona.

# „Belvedere“ w Wiedniu.

## Zamek wielkich wydarzeń politycznych.

Od czasu wielkiego „Kongresu Wiedeńskiego“ w 1614/15 naddunajska stolica b. monarchji austro-węgierskiej nie była właściwie miejscem wielkiej konferencji politycznej aż do chwili, gdy w mieście tem, wchodzącem już w skład Wielkich Niemiec, szereg pomniejszych państw zgłosiło przystąpienie do Paktu Trzech.

Tradycja każe ubierać akty polityczne w wspaniałą szatę dekoracji zewnetrznego ceremonjału dyplomatycznego. Tak też, chociaż dzisiaj w XX wieku mundur wojskowy upodabnia się coraz bardziej do szarej ziemi i nie błyszczy zdaleka czerwienią czapraków i pawiemi barwami pióropuszy — to jednak akty przymierza i przyjaźni podpisuje się z zachowaniem wszystkich przepisów odwiecznego ceremonjału.

Wiedeń, jako największe miasto południowego wschodu Niemiec, a pałac Belvedere jako wspaniała, reprezentacyjna budowla są właśnie godnem miejscem do zawierania aktów państwowych, doniosłych nietylko dla Rzeszy Niemieckiej, ale i dla całego świata. Idea „Paktu Trzech“ znalazła tu swe uzupełnienie w postaci przystąpienia Rumunji, Słowacji i Węgier, a ostatnio jak wiadomo i Bułgarji, której granice nie stykają się z żadnem większem mocarstwem, przez zgłoszenie akcesu decydującego o sytuacji na Bałkanach.

Pałac Belvedere we Wiedniu powstał na życzenie ks. Eugenjusza Sabaudzkiego, a później był zawsze własnością i siedzibą każdego następcy tronu austrjackiego. Długa i szeroka, jasna budowla w stylu włoskim wznosi się na wyniosłości, skąd rozciąga się widok ponad wszystkiemi prywatnemi budynkami Wiednia. Tylko wieża kościoła św. Szczepana, „Riesenrad“, czy też daleko wieże innych kościołów odcinają się ponad linją widnokręgu sięgającego stamtąd aż po okoliczne pagórki.

Dawniej nie tak prędko budowano pałace jak dzisiaj drapacze chmur. Od roku 1683 aż do roku 1724, pracowano nad wykończeniem planów wiedeńskiego „Belwedere“ — wyrysowanych przez nadwornego architekta — Hilddbranda. Wspaniała dekoracja wnętrza dla której nie szczędzono kosztów na sprowadzenie łomów marmuru — jest dziełem pułkownika Leffort du Plessis. Obecnie pałac „Belwedere“ leży w środku miasta, tak że zwiedzający zdumiewają się rozległością parku otaczającego zamek dookoła. Tutaj też czuwała ręka artystów, nie krępowana szczupłością miejsca na peryferjach Wiednia XVIII wieku—nad rozmieszczeniem alei, ścieżek i grządek kwiatów. Imponujący wjazd przez bramę frontową pałacu wiedzie nieco pod górę pomiędzy posągami i wodociągami rozmieszczonemi wokoło. W środkowej części pałacu umieszczono kopułę, tworzącą strop nad salą balową, największą i najwspanialszą, ze wszystkich pokojów. Znajduje się ona na poziomie I szego piętra, dokąd wiodą schody z obszernego westibulu. Ktoś, kto raz mógł się znaleźć w tem miejscu, zapamięta napewno na długo harmonijny, ale nieprzesadny w swym zbytku widok dekoracji wewnętrznej. Wysokie okna umieszczono w ścianie wysuwającej się nieco szerokim łukiem poza samą linją frontu pałacu dają pełnię światła. Otwarte podwoje zapraszają przechodnia do prawego i lewego skrzydła tego pałacu-muzeum, jakim jest dzisiaj Belwedere. Tam umieszczono najcenniejsze dzieła nowoczesnego malarstwa austrjackiego, a z pośród mistrzów 19-go wieku wybijają się na pierwszy plan płótna Hansa Makarta. W innych salach oglądamy obrazy Wandmüllera v. Schwinda, a także niejeden rysunek czy obraz Piotra Michałowskiego stanowi ozdobę galerji. Belwedere jest więc nietylko miejscem uroczystych aktów politycznych, ale też jest jedną z najpiękniejszych galeryj Wiednia. Część parterowa pałacu zmienia niemal perjodycznie swój wygląd, gdyż czerpiąc z nieprzebranych zbiorów tylko przez pewien czas wystawia poszczególne dział ysztuki malarskiej tam na widok publiczny.

### Min. Cincar Markowicz powrócił do Belgradu.

(=) **Belgrad,** 4 marca. **Minister spraw zagranicznych Jugosławji Cincar Markowicz przybył w niedzielę wraz z otoczeniem do Belgradu.**

Na dworcu kolejowym witał powracającego ministra szef protokołu dyplomatycznego. Następnie minister Markowicz udał się do Białego Zamku, rezydencji księcia regenta Pawła, przez którego został przyjęty na dłuższej audiencji.

### Zmiana na stanowisku posła USA w Budapeszcie.

**Budapeszt,** 4 marca. Poseł Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Montgomery został odwołany, ale swego stanowiska dotychczas nie opuścił. Jego następcą został mianowany dotychczasowy poseł w Lizbonie Pell.

Pell obecnie przebywa w Stanach Zjednoczonych, dokąd udał się celem złożenia sprawozdania.

### Rene Clair a obywatelstwo francuskie

**Vichy,** 4 marca. Francuski reżyser filmowy Rene Clair, znany z szergu nakręconych przez siebie filmów, utracił na zasadzie ustawy o ucieczce zagranicę obywatelstwo francuskie. Rene Clair założył protest przeciwko temu wyrokowi. Odwołanie to zostało uwzględnione na zasadzie specjalnego dekretu państwa.

## W kilku wierszach.

Znany dyrygent Wilhelm Furtwengler uległ ostatnio wypadkowi podczas uprawiania sportów zimowych, tak, że na przeciąg trzech tygodni musi zaprzestać swojej działalności zawodowej.

* * *

Ostatnio zwrócił się rząd króla Ibn Sauda do rządu egipskiego z prośbą przesłania kilku wybitnych lekarzy specjalistów, celem objęcia stanowisk w nowo budującym się nowoczesnym szpitalu w El Riad, stolicy południowej Arabji. Nowo zbudowany szpital zaopatrzony jest w najbardziej postępowe urządzenia.

* * *

Celem przeciwdziałania silnej propagandzie anglosaskiej w Urugwaju, stworzono w Montevideo włoski związek pod nazwą „Związek Urugwajczyków włoskiego pochodzenia i przyjaciół Włoch“.

* * *

Egipski zarząd poczt ogłosił ostatnio, że nie przyjmuje obecnie listów i przesyłek wartościowych na wyspę Maltę aż do odwołania.

* * *

W Stanach Zjednoczonych wprowadzono w dziale fabrykacji aluminium i maszyn narzędziowych zasadę pierwszeństwa dla zamówień z dziedziny obrony kraju.

* * *

W Helsinkach rozpoczęły się niemiecko-fińskie rokowania gospodarcze.

Wielką usługę oddają obecnie ludziom maszyny do rachowania, któremi posługują się nietylko urzędy statystyczne, ale i różne przedsiębiorstwa prywatne. Na pomysł zbudowania maszyny do rachowania wpadł pierwszy Pascal w roku 1642. Model skonstruowanej przez niego maszyny znajduje się w muzeum sztuki i wiedzy w Paryżu. Znany matematyk i filozof Leibnitz też pracował nad ulepszeniem maszyny do liczenia, a model swój demonstrował w Akademji Umiejętności w Paryżu i w Londynie w 1673 r.

JERZY EGLICZ.

# Miłość Erny van Rand.

Znaną była w całej okolicy. Znał ją szary przechodzień z przedmieścia i najwyższy dygnitarz — ba! sam król nawet. Jej czarna limuzyna budziła strach i trwogę. Jej surowa, zimna, jakby z lodowego złomu wykuta twarz, siała popłoch.

Prokurator generalny do spraw specjalnych Erna van Rand.

Interesował się nią każdy, o jej uśmiech żebrali najdostojniejsi ludzie — na dźwięk jednego, jedynego jej słowa mogły dziać się w państwie niezwykłe rzeczy.

Była wszechmocną, wszechpotężną, wszechwładną panią prawa. Była jakby samą istnością, uosobieniem, jaźnią paragrafu.

Co tydzień, czy to dzień w najpoczytniejszych pismach stolicy pojawiały się ogromne artykuły, opisujące coraz to nowe triumfy prokuratora do spraw specjalnych Erny van Rand. To też wśród mieszkańców stolicy zrodził się przed nią jakiś zabobonny lęk. Wiedziano, że jest twardą, bezwzględną, zimną, a jej wyczyny naprawdę nadzwyczaj opromieniły ją aureolą legendy, prawdziwego żywiołowego kultu.

Każdy proces, w którym oskarżała — stawał się dzięki niej jakiemś przedziwnem misterjum, najwyższą sztuką pełnej finezji i kunsztu krasomówczego erudycji. Jej akty oskarżenia bezlitosne a zimne, wycyzelowane do ostatnich granic, porównywano do epokowych dzieł maestrji literackiej. Były to niby architektoniczne cacka, owiane czarem najszlachetniego polotu i fantazji, zakutych w wspaniałe, a proste w swej formie słowa.

Jej nieskazitelny charakter podziwiali wszyscy, przed jej pięknością demoniczną korzył się każdy.

Tysiące mężczyzn było gotowych usłuchać jej skinienia. Tysiące mężczyzn wraz z zbrodniarzami, których w twardy bezwzględny sposób słała na śmierć i katorgę, czołgały się u jej stóp za jeden uśmiech, za jedno cieplejsze słowo.

Ale prokurator Erna van Rand nie znała co to uczucie, nie rozumiała bólu ni porywów.

Zawsze zimna, obojętna — zjawiała się na sali sądowej jak widmo piękna, jak zjawa Baśni zimowej. Na jej twarzy ostrej, otulonej puklami platynowych, lodowych włosów — leżał zawsze cień zadumy czy smutku, obojętności czy chłodu, tylko oczy stalowe, ogromne, o metalicznych srebrnawych rozświeceniach ciskały gromy błyskawic, tylko z postawy całej tchnęła powaga i spokój.

Właśnie przed chwilą jej czarna limuzyna zatrzymała się przed Pałacem Sprawiedliwości. W kuluarach sądu powiało ciszą. Liczni dygnitarze i dostojnicy pochylili głowy, w kornym przed nią ukłonie. Minęła ich dumna, wspaniała, witając wymierzonem skinieniem. Za parę minut już siedziała w swym z przepychem urządzonym gabinecie.

Wszedł sekretarz sądu. Przyjęła go z chłodnym uśmiechem, wskazując fotel. Starszy pan czuł się nieco zażenowanym. Erna van Rand wbiła weń swe urocze stalowe oczy i rzuciła:

— Dzięki!

— Właśnie w tym celu przyszedłem pani prokuratorze. Niezwykle tajemnicza sprawa. Staje oficer marynarki, oskarżony o żonobójstwo. Przetarł nerwowym ruchem ręki czoło.

Prokurator Generalny do spraw specjalnych Erna van Rand zaczęła przeglądać akta. Robiła to spokojnie z matematyczną dokładnością, z chłodnem zrównoważeniem. Kiedy niekiedy zapalały się w jej oczach ostre metaliczne błyski, potem źrenice jej osnuły mroczne cienie i zaduma jakaś dziwna, zapatrzenie dalekie czaiło się w nich.

Moment rozprawy zbliżał się. Salę zaległy tłumy. Wszędzie panowała cisza. Rozwarły się drzwi — weszła prokurator. Udrapowana w czarną togę, w birecie na platynowych włosach z złotym łańcuchem na szyi — jej olbrzymie, mroczne oczy ciskały metaliczne błyski. Tłum zastygł w niemej grozie.

Usiadła za pulpitem i przesunęła wzrokiem po sali. Nagle oczy jej spoczęły na oskarżonym. Stał wysoki, smukły, o ciepłym wyrazie granatowych źrenic i egzotycznej urodzie południowca. Patrzał na nią gorejącemi płomieniami.

Prokurator do spraw specjalnych Erna van Rand drgnęła. Po raz pierwszy w życiu. Przed oczyma zawirowały jej kolorowe płaty, na policzki wystąpił tłumiony całym wysiłkiem woli rumieniec. Oczy publiczności wpijały się w nią coraz bardziej. Mimowoli czuła, że traci nad sobą

# Zwycięski pochód ziemniaka

## Powszechność peruwiańskiej rośliny.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że w czasie klęski nieurodzajów, na przednówku i jakże często w lata wojen, podstawowym środkiem wyżywienia bywa wszędzie znany już dzisiaj i uprawiany ziemniak.

I nietylko w wypadkach specjalnych wspominać o nim warto.

W klasach mniej zamożnych lub tradycyjnie na wsi, stanowi **główny składnik codziennej żywności**, dzięki masowej produkcji rolnej i wydajności, tudzież swoistej „sytności".

Ale były czasy, gdy ani nie umiano go uprawiać, ani jeść.

Kilkakrotnie już starano się ustalić właśnie ze względu na powszechność ziemniaka — jego historję.

Próby podejmowane w tym kierunku nie wyczerpywały jednakże tematu.

Z badań ostatnich wychodzi na światło dzienne historja następująca:

Po zdobyciu Peru przez Hiszpanów w latach 1531—1532, pod wodzą awanturniczego Franciszka Pizarra, który wyruszył z Panamy ku południowi na wieść o jakimś, tam znajdującym się, złotodajnym kraju, — zwrócono uwagę na uprawianie przez tamtejszą ludność nieznanej w Europie rośliny, co do której ówcześni konkwistadorowie Karola V nie zdawali sobie sprawy, że wezmie ona wkrótce w swoje władanie nietylko kontynenty, ale znaczyć będzie więcej czasami, niż odkryte również wtedy w Peru złoto — przekleństwo świata.

**Pierwszą wzmiankę o ziemniaku**

spotykamy w pamiętnikach **Pedros de Ciera de Leon**, gdy dostał się on w r. 1538 w górzysty kraj południowej Ameryki.

Z powodu dużych wysokości plantowano tam zamiast zbóż **dziwną roślinę o kulistych korzeniach**, zwaną w języku tamtejszych Indjan **„Chunu"**, czyli **„doskonałe jedzenie"**.

Zdobywcy hiszpańscy nie zasmakowali jednak w ziemniaku, wagi doń żadnej nie przykładające, jakkolwiek widzieli duże zapasy zmagazynowane u Inkasów, dla celów ich band wojowników i rezerw na wypadek nieurodzaju.

Hiszpanów olśniło jedynie złoto i nic poza niem nie przenikało do ich świadomości ani rachub.

Szukali złotodajnych terenów, nie zwracając uwagi na wysoko postawioną u Indjan kulturę tej nieznanej rośliny, uprawianej na polach specjalnie nawadnianych i wyprodukowanej w różnych odmianach.

Towarzysz Pizarra Almagro wspominał w raportach do króla Karola V go o zwyczaju spożywania na dworze książęcym w stolicy odkrytego Peru, Kuzko, **jakiejś jarzyny „o okrągłych jadalnych korzeniach** mdłego smaku. Ale

**minęło prawie pół wieku, nim ziemniaki dotarły do Europy.**

Bardzo prawdopodobne jest twierdzenie, że właściwymi pionierami uprawy ziemniaka byli Anglicy. Istnieją pomniki w tej dziedzinie pono zasłużonych Sir Waltera Raleigh'a i Sir Francis'a Drake'go.

Jednak można przyjąć za pewnik, że Anglicy przewieźli z Ameryki Północnej, a więc z Kanady tak zwane „ziemniaki słodkie" jedynie.

Odmianę właściwą sprowadzili albo do Europy ich właściwi odkrywcy, Hiszpanie, albo, co też nie jest wykluczone, rozpowszechnili ją rzutcy Holendrzy, dla których kupieckiego zmysłu towar amerykańskiego pochodzenia jak kawa, cukier, herbata, tytoń i inne — niemniejszą wartość przedstawiały niż bryły złota.

Wówczas bowiem podupadło skutkiem odkrycia Nowej Ziemi znaczenie handlowe miast włoskich, będących ogniskiem ruchu kupieckiego, a przeniosło się na wybrzeża Portugalji i Hiszpanji, do których to krajów płynęły bogactwa Nowego Lądu.

Szczególnie gromadzono je w Sewilli i Lizbonie, a co za tem idzie, handel z morza Śródziemnego przeniósł się nad Atlantyk.

Ocenili w lot tę sytuację kupcy holenderscy i opanowawszy szybko rynki wwozowe, akcję handlową w Europie przejęli w swe ręce, przewożąc import amerykański do Antwerpji, skąd dopiero towar rozchodził się po kontynencie.

Tą zapewne drogą dostał się też na widnokrąg Europy ziemniak, chociaż prawa obywatelstwa nie zdobył sobie odrazu. — Ograniczono się nawet do wykorzystania go tylko jako motywu zdobniczego nosząc kwiat jego... przy kapeluszu!

**Pierwszym krajem, który rozpoczął uprawę ziemniaka na dużą skalę, była Irlandja.**

Powodem masowej kultury tej rośliny zamorskiej była **duża korzyść produkcji** — zaspokajającej brak większej podaży zbóż, a co zatem postępuje poprawa stanu wyżywienia kraju z natury nienajbogatszego.

W połowie wieku XVIII podano ziemniaki po raz pierwszy **w Paryżu** na przyjęciu wydanem przez Parmentier'a, który rozpoczął hodowlę ziemniaka we Francji.

Obecni na przyjęciu Franklin i Lavoisier wcale zbytnio

**nie mieli być zachwyceni nowalją.**

Ziemniaki podane w różnych odmianach nie wzięły przebojem smaku biesiadników. Gatunki też nie były dobre, ponieważ nie umiano jeszcze wówczas sadzić ziemniaków.

Dopiero jeden z księży amerykańskich przywiózł w roku 1850-tym

**nowy sposób uprawy kartofli,**

praktykowany w Andach i od tego czasu podjęto produkcję szlachetniejszych gatunków.

Minęło więc od chwili zetknięcia się Europejczyków z ziemniakiem w Peru lat przeszło 300, nim zdołano powstrzymać lekceważenie rośliny i jej uprawy przez pierwszych zdobywców złotej ziemi.

W roku 1845-ym wybuchła w Ameryce **zaraza kartoflana**, spowodowana przez żerującego na polach ziemniaczanych chrabąszcza, **a Europa wydała zakaz przywozu**, co miało duże znaczenie dla produkcji kontynentalnej.

Ale w roku drugim czy trzecim Wielkiej Wojny dostała się ta sama choroba do Francji i do dziś dotkniętego rolnictwo francuskie walczy z zarazkiem kartoflanym.

Jak daleko ziemniak zajął przodujące miejsce w dziedzinie aprowizacji krajowej, dość wspomnieć, że katastrofalny nieurodzaj roku 1846-go **spowodował liczne zgony ludzi w Irlandji.**

**Dzisiaj ziemniak zaś jest wszędzie rozpowszechniony**

i trudno wyobrazić sobie dziedzinę rolnictwa bez jego uprawy.

Używany jako **pokarm codzienny**, służy też jako **surowiec przemysłowy** w całym przemysłowym.

Zadomowił się u nas tak już bardzo, że patrząc nań, nikt z nas przez myśl nie przejdzie, iż jest **przybyszem zza oceanu, przywiezionym przez śmiałków szukających nowych dróg dla postępu i cywilizacji.**

**Stef. Kreslński.**

# O większe plony ziemniaków

(f) Gdy rzucimy okiem na pola uprawne w Zagłębiu Dąbrowskiem, to bez trudu zaobserwujemy, że lwia ich część zajmują ziemniaki. Sadzi się je wszędzie tam, gdzie tylko to jest możliwe, spotykamy je tutaj na każdym niemal kroku. Dlatego też ze zbliżającym się okresem sadzenia tej pożytecznej bulwy warto się zastanowić na chwilę nad problemem uzyskania jaknajbardziej obfitych plonów.

Wielka użyteczność ziemniaków jest ogólnie znana. Ziemniaki są dobrym i **jednym z zasadniczych pokarmów dla ludzi, oraz ważną paszą dla wszystkich zwierząt gospodarskich.** W gospodarstwach wiejskich mamy obecnie możliwości lepszego niż dotychczas wyzyskiwania ziemniaków. Poza przerabianiem ich bowiem na suszone płatki ziemniaczane, w ostatnich czasach zaczęło się rozpowszechniać kwaszenie ziemniaków parowanych, przynoszące gospodarstwu znaczne korzyści. Ziemniaki stanowią również

**cenny surowiec przemysłowy,**

wyrabia się z nich bowiem spirytus, krochmal i syrop.

W normalnym plonie ziemniaków zbieramy o wiele więcej tak zw. skrobi, czy mączki, niż w plonie wielu innych ziemiopłodów. Cztery kwintale ziemniaków mają mniejwięcej taką samą zawartość skrobiowa, jak jeden kwintal ziarna jęczmienia lub żyta. Zatem mierny plon ziemniaków, wynoszący 100 kwintali z 1 hektaru, dorównuje pod względem zawartości skrobi 25 kwintalom ziarna zbożowego, a wiadomo, że plon zbóż nie dosięga u nas często 12 kwintali z 1 hektara. Ziemniaki zawierają jednak bardzo mało białka i dlatego przy żywieniu inwentarza tą paszą trzeba uzupełnić brak białka dodatkiem pasz białkowych.

Wielką zaletą ziemniaków jest również ich

**mała wybredność w stosunku do gleby,**

oraz pewność plonu i może właśnie dlatego tak dużo u nas się ich uprawia.

Z wyjątkiem bowiem gleb nazbyt zwięzłych, podmokłych lub suchych piasków **ziemniaki udają się na wszystkich niemal glebach** i przy należytych staraniach uprawowych i nawożeniu dają obfite i dosyć stałe plony. Wszystko to przemawia za ziemniakami, dlatego też powierzchnia uprawy tego ziemiopłodu stale u nas wzrasta. Pomimo, że w związku z tem i plony ziemniaków stopniowo wzrastają, to jednak uprawa ich pozostawia do dziś dnia jeszcze bardzo wiele do życzenia i stoi [illegible] albo na dość niskim poziomie.

**Między poszczególnemi gospodarstwami zachodzą wielkie niekiedy różnice w plonach ziemniaków.**

W niektórych bowiem gospodarstwach nie przekraczają 80—90 kwintali z jednego hektara, podczas gdy z innych, lepiej prowadzonych, wydają zwykle powyżej 150 kwintali, a nierzadko nawet do 200 kwintali z 1 hektara. Przyjmując pod uwagę, że uprawa ziemniaków znacznie ostatnio wzrosła, dochodzimy do wniosku, że plony ziemniaków mamy naogół niskie, oraz że powierzchnia uprawy tego ziemiopłodu wzrasta o wiele szybciej niż wysokość plonów, co oczywiście jest zjawiskiem mocno niepożądanem. Wobec tego zamiast rozszerzać powierzchnię uprawy ziemniaków, **należy raczej dążyć do wydatnego podniesienia plonów**, w tej dziedzinie bowiem wiele u nas pozostaje do zrobienia.

Słabe plony ziemniaków spowodowane są szeregiem przyczyn. Szczególnie jednak źle odbija się na plonach ziemniaków wadliwe uprawianie roli, niedostateczne nawożenie, stosowanie odmian wyrodzonych, zbyt gęste sadzenie, często niewłaściwa obróbka ziemniaków, oraz choroby ziemniaczane, które ostatnio w wielu miejscowościach wyrządziły poważne szkody. Chcąc zatem podnieść plony ziemniaków, trzeba zwrócić baczną uwagę na wymienione niedomagania.

Ziemniaki lubią rolę dobrze wzruszoną, dlatego też najczęściej orze się pod nie wiosną. Podobnie i obornik wywozi się zwykle dopiero wiosną. Jedynie na glebach ubogich w wilgoć i przy jesiennem nawożeniu obornikiem zamiast orać, lepiej jest na wiosnę spulchniać ziemię kultywatorem. Głębokość orki wiosennej pod ziemniaki nie powinna przekraczać 12 do 15 cm. zaoraną zaś rolę trzeba niezwłocznie bronować.

Dostatnie nawożenie ziemi pod ziemniaki ma wielki wpływ na plony tego ziemiopłodu. Jeśli chodzi o obornik, to należy zalecić, aby go wywozić w stanie dobrze przegniłym.

**Surowa bowiem i słomiasta mierzwa ma bardzo małą wartość nawozową.**

Wywożony obornik należy rozstrząsnąć zaraz za wozem i niezwłocznie nawóz przyorać. Pozostawienie obornika w kupkach choć by przez jeden dzień jest niedopuszczalne, gdyż powoduje duże straty składników pokarmowych i przenawożenie miejsc, na których kupki obornika zostały pozostawione. Jeśli przeorano pod ziemniaki dobrze wyrośnięty poplon roślin strączkowych, to w takim razie dawkę obornika można znacznie ograniczyć.

W szeregu doświadczeń przy udanym poplonie strączkowym najodpowiedniejszą po ziemniaki okazała się połowa zwykłej dawki obornika. W staraniu o zapewnienie sobie obfitych plonów ziemniaków **należy zwrócić baczną uwagę na dobór właściwej odmiany**, niemniej również ważny jest należyty wybór sadzeniaków. Aby zapobiec szerzeniu się chorób ziemniaczanych, trzeba wybierać sadzeniaki z pod najsilniejszych, zupełnie zdrowych krzaków jeszcze przed wykopkami. Wybrane sadzeniaki należy tak przechowywać, aby nie uległy w kopcu zaparzeniu i nie skiełkowały. Sadzeniaki takie dałyby bowiem rośliny słabe, z których sporo zginęłoby, a z pozostałych niewielki byłby pożytek.

Najodpowiedniejsze są do sadzenia kłęby średniej wielkości, dobrze wykształcone. Nigdy nie należy używać sadzeniaków drobnych, gdyż najczęściej pochodzą one z pod krzaków wyrodzonych lub też opanowanych przez choroby ziemniaczane.

**Krajanie sadzeniaków jest bezwzględnie niewskazane.**

Lepiej sadzić rzadziej całemi głębami, niż gęsto krajanemi. Sposób sadzenia ma także znaczny wpływ na plony ziemniaków. Na glebach słabych, suchych zwykle najodpowiedniejsze bywa sadzenie pod skibę, ale pod warunkiem prawidłowego wykonania tej czynności. Sadzie należy co drugą skibę, dobrze utykając sadzeniaki w pół skiby.

Na ziemiach lżejszych dobre wyniki daje sadzenie ziemniaków w znaki pod motykę lub pod szpadel. Ten sposób sadzenia ma na celu zapobieżenie wysuszaniu roli. Przy sadzeniu pod pług i pod motykę najlepiej ciągnąć redliny dopiero po wyjściu ziemniaków. Na ziemiach zwięzłych najlepiej kłaść sadzeniaki na powierzchni roli w znaki, zrobione znacznikiem drewnianym, przydeptując dobrze każdy ziemniak. Po sadzone w ten sposób ziemniaki trzeba niezwłocznie zaredlić. Zaleca się również przygnieść redliny żelaznym walcem lub ciężkim walcem drewnianym, gdyż ułatwia to znacznie bronowanie roślin. Na glebach wilgotnych podmokłych dobre wyniki daje sadzenie ziemniaków pod motykę na wysokich zagonach.

**Zbyt gęste sadzenie ziemniaków daje złe**

---

władzę. W mózgu rozszalały się kłęby wizji.

Oto jest studentką uniwersytetu...

Bal...

Perli się szampan w kieliszkach. Lśnią białe gorsy fraków. Powietrze rozkwitnione wonią perfum. Miękkie atlasowe tony muzyki sączą się gdzieś z estrady. Jest dziwnie podniecona, zdenerwowana. Wie, że teraz zbliża się decydująca godzina życia. Odczuwa to każdą tkanką nerwów, raczej podświadomie, gdzieś na dnie duszy, ale wie, że zaraz, czy za godzinę coś się rozstrzygnie — stanie. Zjawi się ktoś, kto pochłonie całe jej życie. Ktoś, kto ziści najgorętsze marzenia — takiej wielkiej bezgranicznej miłości.

Bo Erna van Rand była kobietą niezwykłą. Nie trwoniła czasu na nikłe flirty i zabawy, wiedziała, że jest piękna, wspaniała, i wiedziała, że królewski czeka ją dar fortuny.

Siedzi przy stoliku, paląc papierosa za papierosem. Kilku panów zgina się w ukłonie, — ona odmawia... Wreszcie oczy wszystkich zwracają się na nią — obrzuca ich stalowemi ostremi płomieniami i osnuwa się kotarą dymu.

Nagle drgnęła. Na parkiet wszedł smukły wysoki mężczyzna, ubrany w mundur oficera marynarki o gorącej egzotycznej urodzie południowca. W tej chwili źrenice ich splotły się. Ale nie na moment, na sekundę zwarły się mocno, silnie, upalnie.

Potem tańczyła z nim tango. Każdem wygięciem ciała, każdą tkanką nerwów czuła bijący żar. Jego szkarłatne, ciepłe wargi snuły jakąś baśń wschodnią przedziwną, pachnącą czarami dalekich Indji, drżącą śpiewami muz-gejsz tajemnych. Nieodgadniona jak kwiat lotosu. Głos jego wibrował miękko, to czaił się jakiemiś wężowemi splotami, to koił wiewem gorących orchidei, to drażnił dziką melodją.

I Erna van Rand od tej chwili stała się prawdziwą kobietą. Przyjęła wspaniały królewski dar, którym ją los obdarzył i pławiła się w szczęściu. I płynęły dnie barwne, cudowne, dnie pachnące zewami słów gorących, dnie bezgranicznego upojenia.

Opanowała się — rzuciła wzrokiem na salę. — Sędzia drewnianym głosem skandował akt oskarżenia.

W ławie oskarżonych stał on, dumny i wspaniały z wysoko podniesioną głową patrzał na nią hardym wzrokiem.

...Szeptał jej o ogromnej miłości. Tak bezgranicznej i otchłannej jak wszechświat cały. Mówił o yachcie swym „Baśni", na którym spędzą dnie, tkane słońca złotem, niebios lazurem i oceanów seledynem. Czarował ją magją słów gwiezdnych.

Aż nagle któregoś dnia po zaręczynach, po tej najcudniejszej chwili jej życia — znikł.

Zostawił ją samą, opuszczoną, zgorzkniałą, a tylko później z Hawai dalekich przysłał list, w którym wyznał jej, że była dlań jedynie zabawką. I od tej chwili w duszy Erny van Rand coś się złamało. Wzięła się całą potęgą swej woli do pracy. Dnie całe i miesiące przeżywała nad grubemi foljałami i tomami, aż wreszcie stała się sławną. Zgniotła w sobie wszelkie uczucia, zdusiła każdy odruch litości i została jako najostrzejszy prokurator.

Szczególnie mściła się na mężczyznach. Nie miała dla nich miłosierdzia — słała na śmierć i katorgę zbrodniarzy, w szyderstwie stokroć gorszem od katorgi nurzała swe ofiary.

Prokurator generalny Erna van Rand stała się postrachem płci brzydkiej.

Zbliżał się moment, kiedy miała wygłosić akt oskarżenia. Skupiła całą swą wolę, zwarła, w pięść zacisnęła nerwy i wstała. Ale przepastne otchłanne oczy jego gorzały tam w półcieniu.

Zaczęła... głos jej zawsze zimny i twardy, nagle drgnął, załamał się. W oczach chłodnych, pełnych zawsze szyderstwa, zaszkliły się brylanty łez.

Pamięta ów wieczór cudny, gdy płynęła z nim „Baśnią" po rozbłękitnionej zatoce...

Timbre głosu jej ciepłał, miękł — a tam w półcieniu gorzą jego ogromne granatowe oczy...

Spięła znów ponadludzką mocą wolę, lecz tylko na błysk sekundy, znów padły zdania ciepłe, przepojone współczuciem, litością...

Naraz umilkła...

Wtedy w ciszę wdarł się twardy głos króla:

— Pani nie jest obrońcą, ale oskarżycielem, pani Erno van Rand!

W mózgu uczuła pustkę. Przed oczyma zakwitły czarne płaty, zachwiała się i padła bezwładnie na podłogę.

W kilka dni później dzienniki i radja doniosły, że Generalny Prokurator do Spraw Specjalnych, Erna van Rand, po otrzymaniu dymisji zmarła w sanatorjum „Helhof" na zapalenie opon mózgowych.

**wynikł.** Ziemniaki wczesne można sadzić gęściej, dając odległości między rzędami około 50 cm., a w rzędach — 40 cm. Dla odmian w łetach miernie wyrastających, uprawianych w niezbyt korzystnych warunkach, odległości między rzędami mogą wynosić około 55 cm, a w rzędach 40 do 45 cm. Na glebach urodzajnych natomiast przy obfitem nawożeniu i uprawianiu odmian silnie w łety wyrastających, odległości między rzędami powinny wynosić około lub powyżej 60 cm., a w rzędach — 50 cm.

Na tem kończymy nasze rozważania na temat podniesienia plonów ziemniaczanych. O ile właściciel gospodarstw rolnych zechcą się do nich zastosować i postępować według podanych wyżej wskazówek, należy się spodziewać jaknajlepszych rezultatów.

# Obowiązki pracodawcy i pracującego przy manipulacji książeczką pracy.

(f) *Pomimo wielokrotnych wyjaśnień społeczeństwu tak przez urzędy pracy, jak i przez prasę lokalną, urzędnicy wspomnianego urzędu mają wiele nieraz kłopotu z mylnie wypełnionemi książeczkami pracy, z nieznajomością przez szereg osób przepisów i obowiązków w tym względzie, co znacznie utrudnia pracę i zabiera dużo drogiego czasu. Ażeby więc ostatecznie sprawę tę wyświetlić i rozwiązać raz na zawsze, zagadnienie książeczki pracy, podajemy poniżej szereg przepisów, które, jeśli się chce uniknąć wszelkich nieporozumień i zbędnych zupełnie komplikacyj, zachowane być muszą.*

Zasadniczo obowiązki posiadaczy książeczki pracy możemy podzielić na trzy osobne grupy. Pierwszą z nich będą to obowiązki wspólne pracodawcy i pracobiorcy, drugą — dalsze obiowązki pracowników i wreszcie trzecią i ostatnią, bezpośrednie obowiązki samego pracodawcy.

Rozpatrzmy pierwszą z tych grup. Przedewszystkiem zaś książeczka pracy musi być starannie i bezpiecznie przechowywana, a w razie jej mimowolnej utraty należy o tem natychmiast zameldować odnośnemu Urzędowi Pracy. O ile Urząd Pracy zażąda książeczki pracy, należy ją niezwłocznie przedłożyć lub w razie niemożności przesłać pocztą lub przez osobę trzecią. Innym władzom należy również na żądanie umożliwić jej wgląd. **Do wykonywania zawodu są oprócz książeczki pracy potrzebne między innemi:** dla obcokrajowców i osób przynależności państwowej albo **zezwolenie do wykonywania zawodu** wydane przez krajowy Urząd Pracy i wtedy z wnioskiem o udzielenie takiego zezwolenia zwraca się sam pracodawca, albo też **karta pracy** lub list wyzwoleniowy i wtedy formalności załatwić może pracodawca lub też poszukujący pracy. Dla członków Państwowej Izby Kultury wystarcza karta członkowska. We wszelkich wątpliwościach co do książeczki pracy informacji zasięgnąć należy w Urzędzie Pracy. Gdańskie książeczki pracy są równoznaczne z obowiązującemi u nas. Nieprzestrzeganie przepisów o książeczce pracy podlega karze.

**Jak już wspomnieliśmy wyżej, dalszą grupę stanowią obowiązki pracujących, a więc robotników, urzędników i współpracujących członków rodziny.** I tak przy podjęciu pracy należy książkę pracy natychmiast przedłożyć pracodawcy. O zmianie miejsca zamieszkania niezwłocznie zawiadomić pracodawcę, w wypadku zaś bezrobocia zawiadomić bezpośrednio Urząd Pracy na przepisowym formularzu. Zmianę nazwiska należy zgłosić również bezpośrednio Urzędowi Pracy, przedkładając dokument stwierdzający zmianę nazwiska wraz z książeczką pracy. Zgłoszenia można dokonać również i listownie zapomocą specjalnego formularza, dołączając do tej korespondencji książeczkę pracy, podjętą do tego celu umyślnie od pracodawcy. A teraz, kiedy książeczkę pracy należy przedłożyć Urzędowi Pracy?

**W wypadku bezrobocia i przy każdem zjawieniu się w Urzędzie Pracy.**

Dla wszelkich zmian i uzupełnień w książeczce należy przedstawić odnośne dokumenty, np. przy zmianie przynależności państwowej, stanu cywilnego, czy familijnego, liczby dzieci itp. W wypadku podjęcia czynności, dla wykonania której nie obowiązuje posiadanie książeczki pracy, a więc przejście na stanowisko urzędnika etatowego, ostateczne zrezygnowanie z przyjęcia pracy zawodowej po wyjściu zamąż itp., a to w celu zamknięcia jej. **Do chwili zamknięcia książeczki pracy nie wolno wpisywać żadnych zmian.** Dalsze zapisy mogą być uskutecznione dopiero po ponownem otwarciu książeczki przez Urząd Pracy. Zakazane i karalne jest samowolne wpisywanie poza podpisem na stronie pierwszej jakichkolwiek danych do książeczki, skreślanie danych wpisanych przez Urząd Pracy lub dokonywanie jakichkolwiek zmian, jak również niszczenie książeczki, doprowadzanie jej do stanu nieużywalności, oddanie w zastaw, używanie książeczki osób obcych i posiadanie więcej, niż jednej książeczki. W razie zgonu posiadacza książeczki pracy mają członkowie rodziny względnie opiekunowie obowiązek zwrócenia książeczki Urzędowi Pracy, przedkładając przy tem dokument śmierci.

Zkolei przejdziemy do ostatniej grupy omawianej przez nas, mianowiecie do obowiązków pracodawcy, którym może być kierownik zakładu, gospodarstwa domowego, względnie głowa rodziny. **Otóż z chwilą rozpoczęcia pracy przez robotnika, urzędnika, lub pomagającego członka rodziny — należy bezwzględnie zażądać książeczki pracy.** Pracodawca uskutecznia następujące wpisy do książeczki atramentem i czytelnie: w razie przyjęcia robotnika, urzędnika albo pomagającego członka rodziny do pracy wypełnia natychmiast po rozpoczęściu pracy na stronie 6-ej w następnej wolnej linji pod następnym numerem kolejnym rubryki 1-4 zaś natychmiast po zwolnieniu rubryki 5 i 6. W rubrykach 3 i 5 podać należy dni rzeczywistego rozpoczęcia i ukończenia zajęcia, a nie czasokresy uzgodnione kontraktem, które mogą być niezgodne z reczywistemi okresami pracy. O wpisie należy zawiadomić Urząd Pracy przy istotnej zmianie rodzaju zajęcia, jak np. uczeń zostaje czeladnikiem itp. dotychczasowy wpis zamknąć przez wypełnienie rubryk 5 i 6 i w nowym wierszu pod nowym numerem bieżącym wypełnić rubryki 1—4 z podaniem w rubryce 4 nowego zajęcia. **Zmiany miejsca zamieszkania należy wpisać na stronie 2, pole 5 na podstawie policyjnego zaświadczenia meldunkowego.** Jeżeli zabraknie miejsca, należy zażądać od Urzędu Pracy dodatkowej kartki do wklejenia. Żadnych innych wpisów dokonywać nie wolno. Dla uskutecznienia takich wpisów, jak ukończenie nauki, inne ważne zmiany jak np. egzamin mistrzowski, dodatkowe szkoły zawodowe, prawo jazdy itp. książeczkę pracy z odpowiedniemi dowodami należy przedłożyć w Urzędzie Pracy. Zakazane i karalne jest umieszczanie w książeczce znaków i notatek, które właściciela książeczki korzystnie lub ujemnie określają. Do książeczki pracy nie wpisuje się krótkoterminowych zajęć jak np. zatrudnienie bezrobotnego przejściowo przez 3 dni robocze lub zajęć za małe wynagrodzenie, które nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego. Własne wpisy może pracodawca zmienić lub skreślić, musi jednak obok zmiany lub skreślenia umieścić datę i podpis. **Wszystkie wpisy dokonane w książeczce pracy muszą być natychmiast zgłoszone Urzędowi Pracy zapomocą przepisowych formularzy.** — Jeżeli osoba zobowiązana do posiadania książeczki pracy jest członkiem miejscowej lub cechowej kasy chorych, albo gdy chodzi o urzędnika, dla którego wnosi się składki na wypadek bezrobocia, do jednej z wyżej wymienioch kas chorych, zgłoszenie o przyjęcie lub zwolnienie przesłać należy na przepisowych formularzach w 2-ch egzemplarzach kasie chorych, która jeden z owych egzemplarzy przesyła Urzędowi Pracy. Zgłoszenie jednak wszystkich wyżej wymienionych zmian muszą być jednak we wszystkich wypadkach przesłane bezpośrednio Urzędowi Pracy.

**Formularze zgłoszeniowe otrzymać można w księgarniach lub w Urzędzie Pracy.**

Formularze kas chorych jednak tylko w odnośnych kasach. W razie wykonywania przez posiadacza książeczki pracy jednocześnie kilku zajęć, książeczkę przechowuje pracodawca, u którego robotnik, urzędnik, względnie pomagający członek rodziny najpierw podjął pracę. Pracodawca ten jest zobowiązany do wydania książeczki pracy na czas dokonywania wpisów przez innych pracodawców. — W przedsiębiorstwach i zarządach z kilkoma oddziałami, książeczkę pracy przechowywać i prowadzić ma ten oddział, w którym robotnik, urzędnik, względnie pomagający członek rodziny jest zatrudniony. Jeżeli z przemieszczeniem pracownika do innego oddziału związane jest przemeldowanie policyjne do okręgu innego Urzędu Pracy, należy do dawnego Urzędu Pracy przesłać zgłoszenie o zwolnieniu, zaś do nowego Urzędu Pracy zgłoszenie o przyjęciu. Książeczkę pracy wydać należy robotnikowi, urzędnikowi, pomagającemu członkowi rodziny niezwłocznie po zakończeniu stosunku pracy, w razie poboru wojskowego powołania do służby wojskowej, zebrań wojskowych oraz w wypadkach zmiany nazwiska.

**Prawo zatrzymywania książeczki pracy przez pracodawcę nie istnieje.**

Wyjątek stanowi niedotrzymanie umowy i kontraktu pracy przez robotnika w przemyśle żelaznym, metalurgicznym, w hudownictwie i przemyśle cegielnianym, jak również w gospodarstwie rolnem. Pracodawca może wtedy zatrzymać książeczkę pracy do czasu wygaśnięcia umowy. W wypadkach śmierci należy przesłać zgłoszenie o zwolnieniu i książeczkę pracy zwrócić Urzędowi Pracy. W wypadkach wątpliwości co do prawdziwości książeczki pracy lub zawartych w niej wpisów zawiadomić należy Urząd Pracy.

Powyższe przepisy mogą być dla nowowystawionych książeczek pracy, jak również dla książeczek zastępczych i wtórnych corocznie uaktualnione, zasadnicze jednak rzeczy nie ulegną zmianie. Dlatego też, aby uniknąć nie[illegible] i przykrości, należy gruntownie je poznać i natychmiast wprowadzić w życie.

# Co dzień niesie?

**Wymiana pozwoleń na prowadzenie samochodów.**

**Sosnowitz**, 4 marca. **Prezydent policji w Sosnowitz, oddział III. nadesłał nam następujący komunikat:**

Prezydent policji w Sosnowcu komunikuje:

**Wszyscy kierowcy, którzy posiadają polskie „prawo jazdy“ i jeszcze dzisiaj prowadzą samochody, obowiązani są do wymiany dokumentów prawa jazdy na niemieckie zaświadczenie najpóźniej do dnia 30-go kwietnia 1941 w Oddziele III, prezydjum policji w Sosnowcu (Abteilung III des Polizeipräsidiums in Sosnowitz), Breslauerstrasse 2, pokój 7.**

**Po upływie podanego powyżej terminu dalsze przedłużenie ważności dawnego „prawa jazdy“ nie będzie mogło mieć miejsca.**

(pt) **ZEMDLAŁA NA ULICY.** Mieszkanka Grodźca, Stefanja Gołąb, lat 69, późnym wieczorem zdążała ulicą Bendzinerstrasse do domu, niosąc na plecach ciężki worek naładowany węglem. W pewnej chwili Stefanja Gołąb wywróciła się i zemdlała. Powodem zemdlenia było wyczerpanie.

(pt) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** Onegdaj w Grodźcu przy skrzyżowanu ulic Bendzinerstrasse i Lagiszerstrasse miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Stanisław K. z Gołonoga. K. jadąc rano do domu, wywrócił się tak nieszczęśliwie, że zwichnął sobie prawą rękę. Rower został znacznie uszkodzony.

(b) **POBIŁ RYWALA NA ULICY.** Onegdaj w Bendzinie przy Kasernestrasse mieszkaniec tejże ulicy rozprawił się na ulicy ze swym rywalem. Doszło do gwałtownych rękoczynów, którym po pewnym czasie zapobiegli przechodnie.

(pt) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Przy ulicy Bendzinerstrasse w Grodźcu, p. Mitkowa przy sprzątaniu śniegu koło swego domu potknęła się tak nieszęśliwie, że podbiła sobie dotkliwie oczy.

(pt) **SMUTNE SKUTKI PIJAŃSTWA.** Mieszkaniec Czeladzi Franciszek J. wracał do domu późnym wieczorem w stanie podchmielonym. Wchodząc na pierwsze piętro potknął się tak nieszczęśliwie, iż spadł ze znacznej wysokości, rozbijając sobie głowę. Franciszka J. dopiero wczesnym rankiem mieszkańcy znaleźli w kałuży krwi. Po odprowadzeniu go do jego mieszkania, wymyto i zabandażowano mu ranę, którą odniósł przy upadku.

(b) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** Na szosie prowadzącej z Grodźca do Czeladzi, rowerzysta wpadł do rowu, odnosząc poważne zwichnięcie nogi. Jak się okazuje, rowerzysta Stanisław W., zamieszkały w Niwce powiat Bendzin jechał w stanie podchmielonym, w dodatku bez zapalonego światła. Rower został znacznie uszkodzony.

(h) **UKARANIE PASKARZA.** Urząd kontroli cen w Kattowitz nałożył na pewnego handlarza artykułami żywnościowemi w Hohenlohehütte za przekroczenie cen maksymalnych karę porządkową w wysokości 3.000 Rm. Hurtownik sprzedawał kminek po znacznie wyższych cenach, aniżeli dozwolone.

# „Caballeros mutilados“

**Wspomnienie z wojny domowej.**

We wszystkich tramwajach madryckich znajdują się dwa miejsca wolne z napisem „reservado para caballeros mutilados“, t. j. zarezerwowane dla rannych. Określenie „caballero“ ma w języku hiszpańskim specjalne znaczenie podkreślające pewne uszanowanie, którego nie znajdujemy w tym stopniu w słowie „senor“ oznaczającem zasadniczo to samo, co tamto. Te miejsca zarezerwowane są dla rannych z czasów wojny domowej, których w Hiszpanji jest sporo, nietylko wyleczonych, ale znajdujących się jeszcze po szpitalach. Wszyscy ci inwalidzi należą obecnie do związku pod przewodnictwem generała Millan Astray. Związek ten obejmuje 40.000 żołnierzy, z których 1000 jest zupełnie niezdolnych do wszelkiej pracy i otrzymuje stałą pensję państwową, reszta 39.000 pozostaje jeszcze w leczeniu. W roku ubiegłym złożono 50.000 podań, celem przyjęcia do tego związku inwalidów, z tej ilości jednak odrzucono 8000 podań. W styczniu zaś br. wpłynęło dalsze 10.000 podań. Dotychczas zatrudniono 5000 inwalidów w wojsku, a 15.000 otrzymało różnego rodzaju posady na prowincji. Największa jednak ich część zajęta jest w rolnictwie, co wskazuje na wielki udział elementu chłopskiego w wojnie domowej po stronie generała Franco.

Zadaniem opieki nad inwalidami nie jest tylko znalezienie dla swych pupilów pracy, lub też uzyskania pensji rządowej, ale stara się ona również przeszkolić odpowiednio inwalidów i uczynić ich zdolnymi do wykonywania swego zawodu. Istnieje przedewszystkiem kurs dla analfabetów, gdyż większa część tych byłych żołnierzy generała Franco pochodzi ze wsi i nie miała sposobności do przejścia normalnej szkoły. Pozatem odbywa się w szkole im. generała Franco kształcenie inwalidów, którzy postradali w wojnie domowej wzrok. Stworzono też w Madrycie dom, w którym wszyscy inwalidzi z całej Hiszpanji mogą znaleźć podczas swego pobytu w stolicy mieszkanie i utrzymanie. Jak widać z tych kilku danych, opiekuje się narodowa Hiszpanja z niezwykłem oddaniem swojemi obrońcami z czasów wojny domowej.

## Też powód do procesu.

Jak niewiele potrzeba było w dawnych czasach, aby oskarżyć człowieka o praktyki czarnoksięskie i stosunki z djabłem, niech świadczy poniższe sprawozdanie:

W dniu 17 kwietnia 1653 r. odbyła się w St. Georges (Bermudy) rozprawa sądowa. Sądzono Johna Middletona za uprawianie czarnoksięstwa. Jeden ze świadków zeznał, jak niżej: W ostatni piątek, czyli 15 bieżącego miesiąca, gdy wieczorem spędzał bydło do zagrody położonej w pobliżu domu Johna Middletona, zobaczył akurat naprzeciwko tego domu leżące na ziemi czarne stworzenie, z kształtu podobne do kota, lecz o wiele większe, z oczyma jak ogień i z ogonem prawie tak długim jak ramię mężczyzny.

Świadek w pierwszej chwili przestraszył się, lecz zaraz potem zebrał odwagę i podszedł bliżej. Skoro zobaczył, że zwierzę porusza głową, wyciągnął nóż, by je zabić. Lecz gdy podniósł rękę by mocno uderzyć, poczuł, że brakło mu siły. Fakt ten tak zdumiał i przeraził świadka, że włosy stanęły mu na głowie dęba. Odchodząc, obejrzał się i zobaczył, że stwór obrócił głowę i patrzył pożądliwie za świadkiem. Lecz on uciekł w wielkiej trwodze i opowiedział w domu o tem, co widział.

Sąd orzekł, że John Middleton, nie mając bojaźni Boga, zbrodniczo i bezbożnie przyzywał djabła i zaprzedał mu się, by zostać czarodziejem. Powyższy fakt oskarżenia został przedstawiony Wielkiej Inkwizycji, która potwierdziła jego słuszność. W dalszym ciągu procesu oskarżony bluźnił przeciw Bogu i państwu, wobec czego sąd złożony z 12 zaprzysiężonych mężów uznał go winnym i wydał na niego wyrok śmierci. Wyrok wykonano na publicznym placu egzekucji 9 maja 1653 roku.

W jedenaście dni po egzekucji Johna Middletona została powieszona pewna poczciwa kobiecina Goody Christian Stevenson, ponieważ miała wewnątrz ust dwie małe brodawki, które nie chciały krwawić przy ukłuciu...

## Pszczoły bez żądeł.

Oprócz pszczół uzbrojonych w żądła, są też takie odmiany, które żądeł nie posiadają. Nie odznaczają się one jednak tak wielką pilnością w zbieraniu miodu, jak pszczoły hodowane u nas. Pewien farmer w Burleigh, w stanie New Jersey, w Ameryce, który jest właścicielem 700 pni pszczelnych, dokonał niezmiernie ciekawych eksperymentów. Postawił on sobie mianowicie za zadanie, posługując się krzyżowaniem najrozmaitszych ras pszczół, wyhodować taką odmianę, któraby odznaczała się nietylko największą pracowitością, ale i pozbawioną była żądeł. Po długoletnich trudach cel ten został w zupełności osiągnięty.

Pewnego dnia wspomniany farmer zaprosił szereg gości na śniadanie, które podano w ogrodzie pośród pni, w których mieściło się niemniej, jak 35 miljonów pszczół. Okazało się, że żaden z gości nie został ukłuty przez pszczołę. Także badania miodu wykazały, że nie ustępuje on w niczem miodom wytwarzanym przez pszczoły z żądłami.

Naczelny redaktor: Leopold Betscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352 82. — Administracja: Ernst Kuhlow Sosnowitz Hauptstrasse 16 tel. 612 24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16. Dombrowa, Rathausstr. 3. Zawiercie, Adolf Hitlerstrasse 3.